

STADJON

TYGODNIK ILUSTROWANY

WYCHOWANIE FIZYCZNE  SPORT  PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE



SKOCZNIA OLIMPIJSKA W ST. MORITZ
MIEJSCE GIGANTYCZNYCH BOJÓW NARCIARSKICH

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z ST. MORITZ

PIERWSZA CZĘŚĆ SPRAWOZDAŃ NA STR. 6-7

W *łyżwiarzkiej jeździe figurowej* o pierwsze miejsce walczyli zaciebie inż. Böckl (Austria) mistrz świata oraz Szwed Grafstroem — mistrz z Chamonix.

Początkowo szala przechylała się na korzyść Wiedeńczyka, ostatecznie jednak zwyciężył Grafstroem.

Wyniki konkursu:

1) Gillis Grafstroem (Szwecja) 11 pkt., 2) inż. Boeckl (Austria) 14 pkt., 3) Ziebroeck (Belgia) 27 pkt., 4) Schäffer (Austria) 35 pkt., 5) Šliva (Czechosłowacja) 36 pkt., 6) Nikbaan (Finlandia) 46 pkt., 7) Brunet (Francja) 50 pkt., 8) Wrede (Austria) 53 pkt. i 9) Page (Anglia) 62 pkt., a następnie: 10) Turner (U. S. A.) 67 pkt., 11) Bagdar (USA) 73 pkt., 12) Franke (Niemcy) 76 pkt., 13) Wilson (Kanada) 92 pkt., 14) Bowhill (Anglia) 101 pkt., 15) Niles (USA) 103 pkt., 16) Eastwood (Kanada) 116 pkt.

W *konkurencji kobiecej jazdy sztucznej* wygrała bezkonkurencyjnie Sonja Henie (Norwegia) przed Burger (Austria) i Longhran (USA).

Wyniki konkursu kobiecego: 1) Sonja Henie (Norwegia) 8 pkt., 2) Burger (Austria) 15 pkt., 3) Loughan (USA) 28 pkt., 4) Vinson (USA) 32 pkt., 5) Smith (Kanada) 32 pkt., 6) Wilson (Kanada) 35 pkt., 7) Brunner (Austria) 38 pkt., 8) Horung (Austria) 54 pkt., 9) Brockhöft (Niemcy) 37 pkt.

Zawody skeletonów odbywały się w trzech serjach, z których każda wynosiła 1200 mtr. Startowało 11 zawodników.

Zwyciężył Amerykanin J. Heaton w czasie 3:01.8 przed J. Heatonem (USA) 3:02.8 i Anglikiem lordem Northeskem 3:05.1.

Konkurs bobslejowy składał się z dwóch biegów.

Startowały ogółem 23 osady. Skład zespołu polskiego: Plater (ster), Potulicki, Bura, Bardziński i Łucki.

Zespół polski zajął w pierwszym biegu dwunaste miejsce z czasem 1:44.8, a w drugim biegu szesnaste miejsce z czasem 1:46.8.

Ogólnie więc Polacy zajęli szesnaste miejsce z wynikiem połączonym 3:31.6.

Generalne zwycięstwo w zawodach bobslejowych odnieśli Amerykanie, których dwa boby zdobyły oba pierwsze miejsca. W pierwszym biegu bob USA osiągnął czas 1:38.9, a w drugim biegu czas 1:41.6. Czas ogólny 3:20.5.

Trzecie miejsce zajęła osada niemiecka. Poza wynikiem USA (1:38.9), notujemy rezultaty pojedynczych biegów: Belgia 1:39.8, Argentyna 1:40.1, Anglia 1:40.6, Niemcy 1:41.7, Szwajcaria 1:41.7.

W piątek odbył się *narciarski bieg 18 klm.* Startowało razem 75 zawodników. z czego 44 zawodników do biegu indywidualnego.

Jednocześnie bowiem wzięli udział zawodnicy startujący w biegu indywidualnym, jak i uczestnicy kombinacji.

Trasa, która została w ostatniej chwili zmieniona, była bardzo trudna, a nawet niebezpieczna. Zawodnicy często przewracali się. Kilku delegatów zaprotestowało nawet przeciwko wyznaczeniu tak trudnej i groźnej trasy.

Bieg ten przyniósł rewanż Norwegów za porażkę w biegu 50 klm.

Wyniki biegu są następujące: 1) Grotumsbraten (Norwegia) 1:37:01, 2) Hegge (Norwegia) 1:37:53, 3) Oderaard (Norwegia) 1:40:04, 4) Saarinen (Finlandia), 5) Vinjarengen (Norwegia) 1:41:44, 6) Haakonson (Norwegia), 7) Leppalainen (Finlandia), 8) Johnson (Szwecja). Na dziesiątym miejscu Niemiec Böck, a na jedenastym — Szwajcar Buschmann.

Z zawodników polskich Szostak, który w pierwszej części biegu zajmował jedno z czołowych miejsc, musiał wycofać się z powodu złamania narty. Bujak J. przybył na siedemnastym miejscu w czasie 1:54:38, Z. Motyka zajął 22-je miejsce z czasem 1:58:10, a Krzeptowski II na 24-em miejscu w czasie 1:59:12.

Zawodnicy nasi pokorali narciarzy niemieckich, szwajcarskich, włoskich, jugosłowiańskich, francuskich, amerykańskich i japońskich.

Czech, który startował tylko w kombinacji, a do biegu indywidualnego nie był zgłoszony, szedł bardzo dobrze i osiągnął trzynasty czas dnia.

W sobotę w godzinach popołudniowych rozegrany został *konkurs skoków* narciarskich w klasyfikacji indywidualnej. Warunki skoczni jeszcze gorsze niż przed południem. Wielka ilość upadków.

Najdłuższy skok ustany wykonał Andersen (Norwegia) 64 mtr. i 60 mtr.

Br. Czech, spieszony niepowodzeniem w kombinacji, skakał dość niepewnie i miał dwa skoki z upadkiem 56.5 i 62.5, wskutek czego nie został zupełnie sklasyfikowany.

W konkursie wyłącznie skoków klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Anderson (Norwegia) nota 19208, 2) Zygmunt Rund (Norwegia) 18542, 3) Purket (Czechosłowacja) 17937, 4) Nilsson (Szwecja) 16937, 5) Lundgren (Szwecja) 16708, 6) Monsen (Ameryka) 16687, 7) Mühlbauer (Szwajcaria) 16541, 8) Feuz (Szwajcaria) 16458, 9) Neuner (Niemcy) 16291, 10) Carlson (Szwecja) 16167, 11) Recknagel (Niemcy) 16020, 12) Nuotio (Finlandia) 15833, 13) Venzi (Włochy) 15750, 14) Procktor (Ameryka) 155831.

Z zawodników polskich: 23) Siczka nota 13.917 (skok ustany 58 mtr.), 25) Rozmus nota 13.166 (skok ustany 53 mtr.), 27) Krzeptowski nota 12.604 (skok ustany 46.5 mtr.).

Mistrz z Chamonix Thams (Norwegia) otrzymał dopiero 28-mę lokatę skokami 73 m. (z upadkiem) i 56 m.

Słynny Szwajcar Trojani na 32-em miejscu.

Kombinacja narciarska składała się z biegu, rozegranego w piątek i skoków.

W biegu wspaniale spisał się Br. Czech, który ustąpił tylko dwóm Norwegom i dwóm Finnem, bijąc całą plejadę międzynarodowych sław narciarskich.

Klasyfikacja biegu 18 klm. dla zawodników biorących udział w kombinacji przedstawia się następująco: 1) Grotumsbraten (Norwegia) czas 1:37:01, nota 20.000, 2) Vinjarengen (Norwegia) czas 1:41:44, nota 17.750, 3) Järvinen (Finlandia) nota 15.375, 4) Nuotio (Finlandia) nota 14.125, 5) Czech Br. (Polska) czas 1:48:58, nota 14.125, 6) Kolterud (Norwegia), 7) Nemtzky (Czechosłowacja) — zesłoroczny mistrz Polski. Na dalszych miejscach narciarze tej klasy, co Snersrud (Norwegia), Rubi (Szwajcaria), Erikson (Szwecja), Purkert (Czechosłowacja) i inni.

Z Polaków S. Motyka zajął 24-e miejsce z czasem 2:08:31 i notą 4.250, zaś Rozmus zajął 29-e miejsce z czasem 2:12:24 i notą 2.375. Krzeptowski I złamał w czasie biegu nartę i wycofał się z biegu.

W sobotę, w godzinach rannych odbył się *konkurs skoków* dla uczestników kombinacji.

Skocznia była, z powodu małej ilości śniegu, zupełnie nieodpowiednią i nieprzygotowaną do zawodów. Zeskoki i wybiegi bardzo niebezpieczne.

Organizacja zawodów nieszczerólna, gdyż zawodnicy, czekając zbyt długo na swoją kolej, marzli z zimna.

Poziom zawodów dość kiepski, gdyż ci, którzy na treningach przekraczali nawet 70 m., skakali teraz o 10 m. gorzej.

Zawody rozpoczęły się ze znacznym opóźnieniem.

Konkurs obfitował w wielką ilość skoków z upadkiem, co spowodowało odpadnięcie dwóch wspaniałych zawodników norweskich oraz dwóch fińskich.

Krzeptowski I, został z konkursu wycofany z powodu nieukończenia biegu w dniu poprzednim.

Pierwszy skok Czech skończył się niefortunnie, gdy Polak, nie znając stanu skoczni, skoczył 51 m. niestety z upadkiem. W drugim skoku Czech osiągnął 60 bez upadku, nie mógł on już jednak poprawić swej moty. Wobec tego Czech, który powinien w skoku zdobyć lepszą jeszcze notę niż w biegu, zdołał w skoku uzyskać dość kiepską notę 11.166.

Wspaniale skakał natomiast Rozmus, który wykonał oba skoki niezwykle pięknie pod względem stylu. Najdłuższy skok Rozmusa — 56 m. naturalnie ustany. Nota Rozmusa w skoku jest jedną z najlepszych, a mianowicie 15.187!!!

S. Motyka skoczył oba razy bez upadku, przyczem osiągnął długość 38 m. Mimo to nota

Motyki wynosiła 10.812.

Najdłuższe skoki mieli Purkert 62 m., Kollerud 65 m., Snersrud 62 m., Erikson 57.5 i t. d. Z czołowych zawodników mieli noty: Nuotio (Finlandia) 15.729, Grotumsbraten (Norwegia) 15.666, Jarvinen (Finlandia) 14.245, a Viujarengen (Norwegia) 12.854, Shersrud 16.917, Böck 12.395, Nemetzky 12.612, Purkert 18.838, Kolterud 10.990, Rubi 11.000.

A zatem wynik Rozmusa jest wielkim sukcesem.

Ostateczna klasyfikacja *kombinacji narciarskiej* (skok i bieg) przedstawia się następująco:

1) Grotumsbraten (Norwegia) nota 17.833.
2) Viujarengen (Norwegia) 15.302.
3) Swersrud (Norwegia) 15.212.
4) Nuotio (Finlandia) 14.927.
5) Jarvinen (Finlandia) 14.810.
6) Erikson (Szwecja) 14.593.
7) Böck (Niemcy) 13.260.
8) Kolterud (Norwegia) 13.182.
9) Nemetzky (Czechosłowacja) 12.990.
10) Czech (Polska) nota 12.645.
11) Rubi (Szwajcaria) 12.625.
12) Purkert (Czechosłowacja) 12.604.
13) Lauener (Szwajcaria) 12.333.

Rozmus, z powodu słabego wyniku w biegu, musiał zadowolić się 22-im miejscem z notą 8.781, a Motyka zajął 24-te miejsce z notą 7.531.

W sobotę i niedzielę odbyły się ostatnie mecze hokejowe:

Kanada — Anglia 14:0. Przez cały czas kompletna przewaga kanadyjczyków.

Szwecja — Szwajcaria 4:0. Mecz ten zadecydował o zdobyciu mistrzostwa Europy i drugiego miejsca w mistrzostwie olimpijskim. Szwedzi grali doskonale i wykazali, że są bezwzględnie najsilniejszą drużyną Europy.

Kanada — Szwajcaria 13:0. I znów dwucyfrowe zwycięstwo kanadyjczyków, osiągnięte tak jak poprzednio, z wielką łatwością.

Szwecja — Anglia 3:1. Zwycięstwem swym Szwedzi zachowali zaszczytny tytuł mistrza Europy.

Zaraz po meczu Kanada — Szwajcaria odbyła się uroczystość zamknięcia Igrzysk II Zimowych w obecności wszystkich państw, biorących udział w Olimpiadzie. — Wszyscy zawodnicy przeddefilowali ze sztandarami swych państw przed trybuną prezydenta Związku Szwajcarskiego. Na przedzie defilady niesiono sztandar olimpijski. Prezes Komitetu Międzynarodowego, hr. Baille Latour (Belgia), ogłosił wyniki, rozdzielił medale i dyplomy. Podczas opuszczenia z masztu sztandaru olimpijskiego dano pięć strzałów armatnich. Na ostatnim meczu i podczas ceremonii zamknięcia Olimpiady były obecne niezwykle wielkie tłumy publiczności.

Podczas zawodów narciarskich sędziami z ramienia Polski byli: Macudziński (w biegu 50 km.), inż. Rudnicki (sekretarz), Grosman (mierzący długość skoków).

Nasi zawodnicy mają szczęście do łamania nart. Wypadek Krzeptowski jest czwartym wśród narciarzy naszej ekspedycji olimpijskiej. Pierwszy złamał nartę Zaydel w biegu patrolowym, następnie Wilczyński w biegu 50 km, Szostak i Krzeptowski w biegu 18 km.

Jak wielkie zainteresowanie wzbudziły Igrzyska Zimowe w St. Moritz wśród narodów całego świata dowodzi fakt, że do St. Moritz zjechało 300 dziennikarzy. Mieszkają oni przeważnie w hotelu Victoria, gdzie mieści się cały aparat prasowy i biuro prasowe Igrzysk. Praca w hotelu do późnej nocy, ruch niebywały. Dziennikarze mają do swej dyspozycji specjalnie urządzone sale telegraficzne, oraz sale nie urządzone sale telegraficzne, oraz sale telefoniczne z 14 aparatami. Zorganizowano specjalne połączenia telefoniczne, umożliwiające w kilka minut rozmowy z Berlinem, Londynem, Wiedniem, Pragą i Paryżem.

W niedzielę wyjechała z St. Moritz reszta naszej ekspedycji, przyczem Czech, Rozmus, Siczka, Krzeptowski i Mielicki udali się do Pontresina, gdzie 22 b. m. rozegrany zostanie wielki konkurs skoków.



Lekcje szermierki w warszawskim Ośrodku W. F.

OLIMPIZM I OBYCZAJE



rzyszowie łacińskie powiada: „historia est magistra vitae”, co znaczy, że studia nad dziejami dają nam wskazówki, jak kształtować życie dzisiejsze. Jeżeli chodzi o dzieje ćwiczeń fizycznych, dzieje sportu, to te poza nader ciekawymi wydarzeniami, budzącymi podziw i chęć naśladownictwa pięknych wzorów, — dają nam niejedną naukę i skłaniają do zastanowienia się nad całokształtem dzisiejszego ruchu sportowego, oraz nad kierunkami, w jakich on zdąża.

Nasza ideologia sportowa, nasycona jest olimpizmem. Szkieletem obecnego życia sportowego jest olimpizm. Igrzyska Olimpijskie pobudzają sportowców do ćwiczeń, a przyjaciół sportu do wysiłków organizacyjnych. Nie może być dwóch zdań, co do tego, czy miał rację Coubertin, gdy oświadczał, że wznowienie Igrzysk Olimpijskich pobudzi społeczeństwa i rządy do starań około wychowania fizycznego młodzieży. Tak jest rzeczywiście.

Ale..

Blask Olimpizmu sprawia, iż może wydawać się niejednemu, że te wspaniałe igrzyska paryskie, amsterdamskie i cała droga, która do nich prowadzi, droga zawodów sportowych, ujęta w wielopiętrowy schemat organizacji klubów, związków i federacji międzynarodowych, że to rzecz dla sportu tak istotna i konieczna, iż inaczej nie byłoby sportu. Dla niektórych, tak właśnie sprawa się przedstawia, jakoby jedna era sportowa skończyła się na 291-ych igrzyskach w Elidzie, a druga rozpoczęła w Atenach wr. 1896, dzięki szczęśliwej inicjatywie francuskiego archeologa Piotra Coubertin.

Jednak dzieje sportu powiadają co innego. A przede wszystkim opowiadają bardzo pouczające rzeczy

o tem, jak olimpizm grecki upadał, zanim upadł. Sam Coubertin wyraził się, że żadna instytucja nie może przetrwać tysiąca lat bez zmian. Początki olimpizmu greckiego były piękne i wzniosłe, z biegiem czasu jednak wytworzyła się specjalizacja sportowa z dalszymi konsekwencjami: profesjonalizmem i korupcją. Kalipos Ateńczyk przekupuje przeciwników, aby dali mu wygrać pięciobój. Kroto i Sybaris, co najznakomitszych atletów wynajmują na swe zabawy i widowiska dla gości. Igrzyska przestają robić wrażenie świąt, stają się jarmarkami i giełdami. I jak mówi historyk, olimpizm upada zanim przez zwycięskie chrześcijaństwo został obalony jako instytucja pogańska.

Czy wraz z igrzyskami olimpijskimi zginął sport? Bynajmniej, tylko zmienił swe formy i stracił poparcie władz rządzących. W Rzymie starożytnym nie było stadionów, ale było pole Marsowe, sale ćwiczebne w Termach i sodalicje młodzieży analogiczne do naszego harcerstwa. Podobnie w średniowieczu. Nie brak dowodów, że w obyczajach ówczesnych ćwiczenia i zawody sportowe odgrywały dużą rolę. Nie było, prawda, instytucji państwowych takich, jak Igrzyska i gimnazjony greckie. Ale były obyczaje sportowe. Zjawily się turnieje, jako instytucja sportowa i ustały. Natomiast obyczaje przetrwały, aż do naszych czasów.

Odróżniamy więc sport, jako cechę obyczajów danej epoki od instytucji państwowych i społecznych. Instytucje mogą się zmieniać, degenerować, upadać. Obyczaje są rzeczą ważniejszą, bo skoro są, to sobie znajdują odpowiedni wyraz.

Jeżeli piszę to dziś, gdy świat sportowy zapatrzony jest w stronę Amsterdamu, to nie dla umniejszania znaczenia Neolimpizmu, jako środka, ale dla przypomnienia, że jest środkiem w urabianiu obyczajów sportowych.

W. O.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W UCZELNIACH AMERYKAŃSKICH

ODCZYT GEN. ROUPPERTA

W tych dniach z inicjatywy warszawskiego AZS. Gen. Dr. Rouppert, Szef Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk., wygłosił nadzwyczaj ciekawy odczyt o wychowaniu fizycznym młodzieży amerykańskiej. Prelegent niedawno powrócił z Ameryki, gdzie zapoznał się między innymi bardzo szczegółowo z metodą wychowania fizycznego i jego organizacją.

Był to jeden z nielicznych u nas odczytów sportowych, który nie spotkał się z pustkami.

Charakteryzując ogólnie organizację sportu w uniwersytetach amerykańskich, stwierdził prelegent, że tak samo, jak niemal wszystkie inne dziedziny życia w Ameryce, tak i ta, nie posiada swych jednolitych form dla całego państwa, lecz rozwija się samodzielnie w każdym ze Stanów, zachowując całkowitą odrębność w każdym ze środowisk. Każdy z uniwersytetów rozumie te sprawy inaczej, i każdy je po swojemu prowadzi.

Gen. Rouppert zwiedził trzy uczelnie: gigantyczny, bo liczący 30 tysięcy studentów „Columbia University” w Nowym Yorku, dalej najslawniejszy bodaj w całych Stanach „Harvard University” w Cambridge pod Bostonem, i wreszcie wyższą szkołę „College of the City of New York”.

W „Columbia University” przymus wychowania fizycznego istnieje tylko w pierwszym roku studiów. Amerykanie wychodzą z założenia, że student po roku sam nabierze takiego zapалу do sportu, że przymus stanie się już wobec niego zbędny. Przymus ten opatrzone jest surowymi rygorami, i zwolnić od niego może jedynie lekarz uniwersytecki. Uczelnia posiada 3 pływalnie, dwie dla mężczyzn i jedną dla kobiet. Każdy ze studentów może wybierać sobie dowolną gałąź sportu, przyczem jednak pływanie jest dla wszystkich obowiązkowe. Nowowstępujący dzieleni są na grupy, zależnie od warunków fizycznych, i każdy ćwiczyć może tylko w swojej grupie, w odpowiednim dla siebie towarzystwie.

„Harvard University” (w którym kształcił się nasz słynny hokeista Adamowski, przyp. sprawozd.) posiada najwspanialsze może urządzenia sportowe. O ile „Columbia Un.” znajdujący się

w środku Nowego Yorku ma tylko ciasne place, o tyle Harvard dysponuje terenami ogromnymi, wśród których ma reprezentacyjny stadion dla amerykańskiej piłki nożnej (piłki ovalnej) z trybunami na 50 tysięcy widzów. Rozgrywki międzyuczelniane w tem amerykańskie rugby stanowią największą sensację sportową, i widowiska wypełnia się całkowicie. Z trybun tych czerpie uniwersytet wszystkie środki pieniężne na wychowanie fizyczne swych studentów. Mimo zasobności, Harvard University, nie zdobył się na wybudowanie pływalni.

Praca na polu wychowania fizycznego w Harvard prowadzona jest metodą czysto sportową. Każdy ze studentów musi obrać sobie dwie gałęzie sportu (na dwa różne sezony) i musi w nich się doskonalić. Nawet przerwienie się z jednej gałęzi do drugiej, nie jest pozostawione wolnej woli studenta, lecz wymaga zgody trenera i zobowiązania się do sumiennego pracowania nad sportem nowobranym.

5 nieobecności na ćwiczeniach pociąga za sobą raport u dziekana. 15 nieobecności, choćby usprawiedliwionych, powoduje konieczność powtórzenia całego kursu w roku następnym.

Warunkiem dopuszczenia studenta do zawodów (do innych studenci amerykańscy rzadko kiedy stają) jest nie tylko uzyskanie wyników sportowych, ale także, odpowiednie postępy w naukach. Postanowienie to jest dowodem mądrości życiowej Amerykanin, i jest przykładem, jak umieją oni w niektórych uczelniach doskonale znaleźć złoty środek i dbać w równej mierze o rozwój fizyczny i intelektualny młodzieży. Student, który został na drugi rok, może dopiero po rocznej przerwie stawiać do zawodów!

Dla organizacji wychowania fizycznego w Harvard charakterystycznym jest to, że ćwiczących dzieli się na grupy według postawy. Istnieją 4 zasadnicze typy postawy, dwa wadliwej i dwa prawidłowej. Zależnie od postawy student jest kwalifikowany do jednej z grup, A, B, C i D. Pierwsze trzy z nich mają ćwiczenia normalne, czwarta zaś specjalne ćwicze-

nia korekcyjne. Ciekawe są bardzo dane statystyczne tego uniwersytetu, stwierdzające, stałą poprawę wyglądu zewnętrznego i budowy studentów. Do poszczególnych grup należał następujący procent ogólnej liczby studentów:

Rok.	Grupa A.	Grupa B.	Grupa C.	Grupa D.
1923	0,99%	14,81%	49,31%	34,89%
1924	2,36%	17,19%	51,41%	29,04%
1925	2,73%	22,51%	47,73%	27,03%
1926	2,64%	20,84%	49,87%	26,65%

Jak widać więc, pierwsze trzy grupy stale wzrastają na rachunek grupy czwartej, grupy ludzi najgorzej zbudowanych.

„College of the City of New York” posiada dość ciekawą zasadę: jeżeli student, nowoprzyjęty lub dawny, posiada jakiś brak fizyczny, który da się usunąć drogą chirurgiczną, warunkiem pozostawania w uczelni jest wykonanie zabiegu chirurgicznego. Uczelnia wychodzi z założenia, że miasto kształcąc w niej za darmo młodzież, ma prawo przyjmować tylko te jednostki, które dają gwarancję, że posiadają dostateczne zasoby sił fizycznych, by przyjętą naukę móc wyzyskać z korzyścią dla społeczeństwa. Jest to więc pogląd naszym stosunkom zupełnie obcy.

Dla pobudzenia do pracy sportowej uczelnia ta wprowadziła system daleko posunętej emulacji. Wszyscy studenci podzieleni są na grupy z 5 ludzi, pod kierownictwem przewodownika. Przewodownikiem jest najlepiej ćwiczący (i to jest obce pojęciom europejskim) i zmienia się on co miesiąc. Większość studentów stara się o to, by przez ćwiczenia dojść do tej godności. Pływanie jest w tym „college'u” obowiązkowe. Student, który po dwóch semestrach nie przeplynie 200 stóp (około 20 m.) zostaje wydalony z uczelni. Może być ponownie przyjęty, gdy warunek ten wykona. Prelegent widział jęgośń, którego wydalono za przeplnięcie tylko 97 stóp, i który przygotowywał się do ponownego egzaminu!

Przy ćwiczeniach zwracana jest specjalna uwaga na precyzyjność technicznego wykonania i na szybkość. Nie będzie przesady, jeżeli powie się, że na tem stałym ćwiczeniu szybkości, wyrosła cała wielkość sportu amerykańskiego w różnych dziedzinach.

We wszystkich uniwersytetach studentów trenuje armia trenerów, a kontrola lekarska doprowadzona jest do szczytu staranności i troskliwości. Mylny jest pogląd o rujnowaniu zdrowia sportowców przez amerykańskich trenerów. Każdy student posiada swą kartę zdrowia i jest pod stałą kontrolą lekarza.

Gen. Rouppert zakończył swój odczyt porównaniem stosunków amerykańskich z naszymi, porównanie, które wypadło dla polskich uniwersytetów wyjątkowo niekorzystnie. Publiczność, złożona przeważnie ze studentów, gorącymi oklaskami powitała wygłoszenie tych poglądów w murach uniwersytetu przez osobę tak wpływową, jak Gen. Rouppert, rozumiejąc dobrze, że pobyt jego w Ameryce pozostanie nie bez poważnego wpływu na sprawę wychowania młodzieży akademickiej w Polsce.

DO NASZYCH

WSPÓŁPRACOWNIKÓW!

Zawiadamiamy niniejszym, że wszystkie dotychczas wydane legitymacje straciły swoją ważność z dniem 1 lutego r. b. Prosimy naszych współpracowników o przystanie swych legitymacji jak najrychlej.

REDAKCJA



Drużyna siatkówki K. S. Polonia.

SZKOLNY STRÓJ ĆWICZEBNY

Sprawa kostiumów, używanych przez młodzież szkolną podczas ćwiczeń cielesnych była i jest jedną z największych bolączek naszych szkół.

Pomimo bowiem wymagań higienicznych stosowania podczas wszelkich ćwiczeń jaknajwygodniejszego okrycia ciała, nigdy zaś normalnego dziennego ubrania, większość szkół zarówno państwowych jak i prywatnych nie żądała i nie żąda od swych wychowanków i wychowanic specjalnych kostiumów.

Jak szczupłą była garstka zakładów, wymagających od wychowanków posiadania ubioru ćwiczebnego, najlepiej odzwierciedlić może statystyka ministerjalna z r. 1924-25, w której znajdujemy, iż zaledwie 28% szkół państwowych, a 37% seminarjów państwowych wymagało kostiumów, w szkołach zaś prywatnych: w gimnazjach 32%, w seminarjach 43%. A zatem zaledwie prawie $\frac{1}{3}$ szkół zaopatruje się w kostjumy, czyniąc zadość wymaganiom higieny. Cyfry te zmieniły się nieco od 1925 r., ale nieznacznie.

Naturalnie, iż stan taki nie mógł trwać nadal i trzeba było uregulować tę sprawę już nie namowami, a wprost nakazami, rozporządzeniem ministerjalnym.

Ostatni okólnik M. W. R. i O. P. kładzie wreszcie kres ćwiczeniom w ubraniach, zmuszając młodzież do zaopatrzenia się w odpowiednie stroje, nakładając jednocześnie obowiązek ścisłej kontroli na dyrekcję szkół.

Oto treść okólnika:

„Młodzież szkół średnich ogólnokształcących zawodowych i seminarjów nauczycielskich winna odbywać ćwiczenia gimnastyczne, zabawy i gry ruchowe oraz ćwiczenia lekkoatletyczne i wioślarskie w ubraniu i obuwiu ćwiczebnym.

Należy nadto dążyć, aby i młodzież szkół powszechnych ćwiczyła w przepisowym ubraniu tam, gdzie tylko na to zezwalają warunki.

Ubranie i obuwiu do ćwiczeń powinno być swobodne, zawsze czyste, tanie. Winno składać się ono z luźnych płóciennych granatowych szarawarków i białej koszulki trykotowej.

Szarawarki winna powstrzymywać w pasie luźna gumka, a nadto u dziewcząt winien być dolny brzeg każdej nogawki podtrzymany podobną gumką. Zarówno dla młodzieży męskiej i żeńskiej nie powinny być szarawarki zbyt krótkie i winny sięgać do kolan. Używanie zbyt krótkich szarawarków jest niedozwolone.

Koszulka winna być trykotowa bez wypustek z krótkimi rękawkami. U chłopców należy ją wpuszczać w szarawarki, u dziewcząt zapinąć po bokach dwiema pętelkami na guziki, przyszyte z boku ud do szarawarków.

Obuwiu winno być płytke i wolne w palcach. Wierzch obuwia skórzany lub płócienny, podeszwy z miękkiej skóry lub sznurkowe. Podeszwy gumowe jako niehigieniczne są niepożądane. Podczas ćwiczeń na wolnym powietrzu przy niskiej temperaturze zaleca się dodatkowo lekki katfan wełniany z rękawami (sweter).

W porze letniej są dozwolone dla młodzieży szkolnej ćwiczenia bez koszulek (na półnago), jeśli miejsce ćwiczeń jest dostatecznie zabez-

pieczone przed obserwacją z poza szkoły. W warunkach zupełnie zabezpieczających stopy od skażenia są w porze letniej dozwolone ćwiczenia bez obuwia (boso).

Na występach publicznych mogą szkoły żeńskie za zezwoleniem dyrekcji szkół używać, zamiast trykotowych koszulek, luźnych bluzek granatowych kroju prostego koszulowego, z luźnym paskiem jednak z zachowaniem jednolitości ubioru w całej szkole.

Kierownicy ćwiczeń są obowiązani występować podczas ćwiczeń zawsze w obuwiu ćwiczebnym i takim ubraniu, któreby im umożliwiała poprawne pokazywanie ćwiczeń oraz ułatwiała ochronę, a zarazem wyróżniało od ćwiczącej młodzieży.



Uczennice na sali gimnastycznej.

Jako termin końcowy zastosowania się szkół do niniejszego okólnika p. ministra oznaczam początek r. szk. 1928-29.

Szkołom prywatnym zaleca się również usilnie stosowanie wskazówek, podanych w okólniku, jako wynikających z troski o istotne dobro młodzieży i określających pewną kategorię warunków właściwego poziomu wychowania fizycznego.

Miejmy więc pewność, iż w przyszłym roku szkolnym zmniejszą się wreszcie kłopoty wychowawców fizycznych o jeden, mianowicie — zmuszania młodzieży do posiadania kostiumów. Z drugiej strony okólnik wprowadzając jednolitość ubiorów, często niezgodnych z wymaganiami higieny.

A zatem od r. szkolnego 1928-29 posiadanie stroju ćwiczebnego przez każdego ucznia i uczennicę stanie się obowiązkiem i będzie wymaganiem jak w innych przedmiotach wykładowych książka, mapa, zeszyt i t. p.

T. Ch.

ZE SZKOLNICTWA

EGZAMINY PAŃSTWOWE NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH

Na podstawie art. 1 ustawy z dn. 26 września 1922 r., dotyczącej kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych w brzmieniu ogłoszonym rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dn. 15 września 1924 r. p. minister zarządził, co następuje:

Termin przeprowadzania egzaminów państwowych na nauczycieli szkół średnich przesuwa się z końcem czerwca 1928 r. na koniec czerwca 1932 r. W związku z tem komisje egzaminacyjne będą przeprowadzały odnośne egzaminy aż do końca czerwca 1928 r. Równocześnie podany ostateczny termin zdawania egzaminu uzupełniającego dla absolwentów Państwowych Kursów Wychowania Fizycznego przesuwa się z końca czerwca 1927 r. na koniec grudnia 1928 r.

NOWA USTAWA P. W.

Ustawa o przysposobieniu wojskowemu w szkołach zostanie podobno w r. bież. zmieniona.

ŚWIĘTO SPORTOWE W WARSZAWIE

Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Sekcji Wychowania Fizycznego i Higieny Szkolnej przy T. N. S. W. w bieżącym roku szkolnym święto sportowe nie będzie posiadało pokazowej lekcji gimnastyki chłopców i dziewcząt, będzie natomiast poświęcone zawodom lekkoatletycznym i grom sportowym. W celu dokładniejszego opracowania programu święta została powołana komisja matka w składzie pp. Olszewski, Skroczyński, Górski, Starzyński i Siwiński.

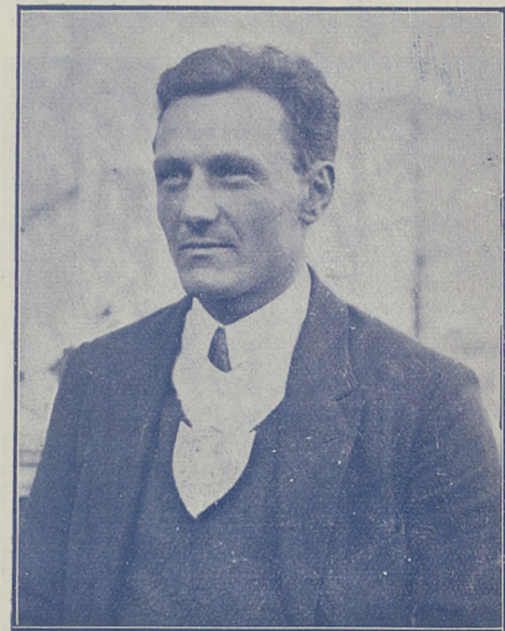
Dla szkół żeńskich powołana będzie komisja po specjalnym porozumieniu się kierowniczek c.w. ciel. w szkołach. W roku bieżącym odbędą się oddzielnie zawody żeńskie i męskie, nie zaś razem, jak w latach poprzednich.

Usunięcie z programu święta szkolnego lekcji gimnastyki nie należy powtać z zadowoleniem. Prowincji radzimy nie wzorować się na stolicy!

MISTRZOSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH W GRACH

Oceniając znaczenie rozgrywek w szkołach średnich, nauczyciele na ostatnim swoim zebraniu uchwalili zorganizować mistrzostwa szkół średnich męskich i żeńskich w grach sportowych.

Celem przeprowadzenia powyższych gier: powołano komisję specjalną w składzie: Wł. Oledzki — przewodniczący, członkowie: Kroczyński, Gomulicki i Górski.



Andrzej Krzeptowski I
(S. N. P. T. T.).



Thulin Thams
(Norwegja) w akcji.

REKLAMACJE

Z POWODU NIEOTRZYMANIA
NUMERÓW ADMINISTRACJA
UWZGLĘDNIŁA TYLKO
W CIĄGU BIEŻ. MIESIĄCA

IGRZYSKA ZIMOWE



Bobsleigh na torze.

Pogoda splotała złośliwego figla Igrzyskom Zimowym. Mianowicie we wtorek spadł rzęsy deszcz, a termometr wykazał kilka stopni powyżej zera. Rozpoczęła się odwilż, a co za tem idzie, lód począł topnieć.

Toteż we wtorek, musiano częściowo przerwać Igrzyska i czekać na polepszenie się temperatury.

Mecze hokejowe odłożono natychmiast, postanowiono jednak rozegrać łyżwiarską jazdę szybką, narciarski bieg 50 klm. oraz ćwiczenia wstępne w jeździe figurowej panów.

Z tych wszystkich imprez doszedł do skutku tylko bieg 50 klm.

W jeździe szybkiej rozegrano, już przy fatalnym stanie lodu, bieg 1500 mtr., zaś bieg 10 klm. musiano po kilku startach przerwać. Ustawnie padający deszcz uniemożliwił kompletnie zawody.

Jazdę figurową rozpoczęto, lecz deszcz nie pozwolił na jej ukończenie.

* * *

W łyżwiarskiej jeździe szybkiej startowało 40 zawodników. Wyniki były następujące:

500 mtr. — Thunberg (Finlandja) 43.4, Evensen (Norwegja) 43.4, Larsen (Norwegja) 43.6, Farrell (USA) 43.6, Friman (Finlandja) 43.6.



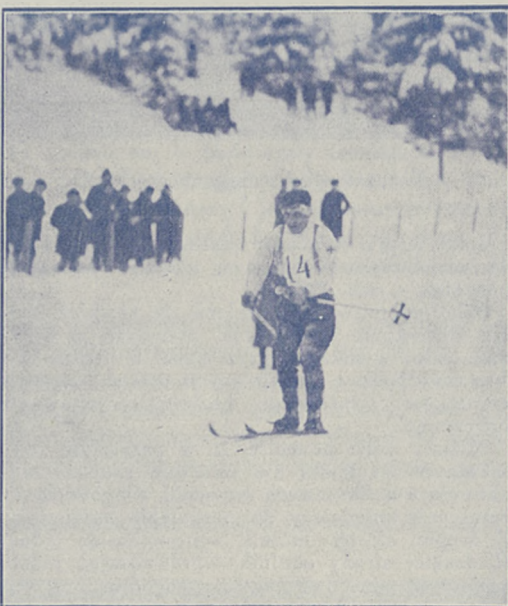
Kjellboten (Norwegja).

Petersen (Norwegja) 43.8, Gorman (Kanada) 43.9, Backman (Finlandja) 44.4, Olsen (Norwegja) 44.7, Murphy (USA) 44.9, Joffe (USA) 45.2, Logan (Kanada) 45.2, Opaska (Finlandja) 45.2, Roberson (Kanada) 45.9, Burmeister (Estonja) 46.2, Rumba (Łotwa) 46.3, Białas (USA) 46.5, Moser (Austria) 46.7, Oetros (Węgry) 46.8, Jungbluth (Niemcy) 47.7, Anderson (Szwecja) 47.9, Mayke (Niemcy) 49.1, Riedel (Austria) 49.1, Quaglia (Francja) 49.5.

5000 mtr. — Balangrud (Norwegja) 8:50.5, Skutnabb (Finlandja) 8:59.1, Evensen (Norwegja) 9:01.1, Joffe (USA) 9:01.3, Carlsen (Norwegja) 9:03, Białas (USA) 9:06.3, Staksrud (Norwegja) 9:07.3, Polacek (Austria) 0:08.9, Anderson (Szwecja) 9:09.7, Blomquist (Finlandja) 9:09.9, Hellen (Hol.) 9:11, Thunberg (Finl.) 9:11, Backmann (Finl.) 9:14, Rumba (Łotwa) 9:17.7, Murphy (USA) 9:19, Jungbluth (Niemcy) 9:26.7, Farrell (USA) 9:29.2, Quaglia (Francja) 9:33.3, Kos (Hol.) 9:34.2, Oetvos (Węgry) 9:34.4.

1500 mtr. — Thunberg (Finlandja) 2:21.1, Evensen (Norwegja) 2:21.9, Balangrud (Norwegja) 2:22.6, Larsen (Norwegja) 2:25.3, Murphy (USA) 2:25.9, Białas (USA) 2:26.3, Joffe (USA) 2:26.7, Farrell (USA) 2:26.8, Anderson (Szwecja) 2:27.5, Oetros (Węgry) 2:27.9, Jungbluth (Niemcy) 2:28.2, Gorman (Kanada) 2:28.4, Nygren (Norwegja) 2:28.7, Rumba (Łotwa) 2:28.9, Opaska (Finlandja) 2:29.3.

Po tych trzech biegach stało się wiadomem, że decydująca walka rozgrywa się między Thunbergiem i Evensenem i gdyby nie wypadek Thunberga w biegu na 5 klm. groźny Finn miałby zwycięstwo zapewnione. Stosunek punktów



Johnson (Szwecja).

po tych trzech biegach jest następujący: Evensen 14.4800, Thunberg 145.530. Wobec tego musiałby osiągnąć czas o całe 25 sekund lepszy od Evensena w biegu 10 klm.

Bieg 10 klm. został rozpoczęty, jednak po kilku biegach przerwany, a komisja, na wniosek delegatów USA, wyniki unieważniła. Z tych pierwszych biegów, wyróżnić należy rezultaty Joffe'ego (18:36.5) i Evensena (18:36.6).

Dotychczasowe wyniki 10 klm.: Joffe (USA) 18:36.5, Evensen (Norw.) 18:36.6, Polaczek (Austria) 20:00.9, iRedl (Austria) 20:21.5, Bulota (Litwa) 20:22.2, Carlsen (Norwegja) 20:56.5, Białas (USA) 21:05.4. Następnie startował Larsen, który odstąpił oświadczając, że lód jest już niemożliwy. Zawody natychmiast unieważniono.

Ponieważ biegu nie powtórzono, mistrzostwa jazdy szybkiej nie rozegrano.

Tegoż dnia rozpoczęto rozgrywać eliminacje, w jeździe figurowej panów. Zawodów jednak, z powodu wzmagającego się deszczu i odwilży, nie ukończono.

Podczas figur wstępnych wyróżnili się mistrz świata Boeckl (Austria) oraz mistrz z Chamonix — Grafstrom (Szwecja).

Poza nimi doskonałą formę wykazali Schaefer (Austria), Wilson (Kanada) i Zeebweck (Holandia).

Rozegrany we wtorek bieg narciarski na 50 klm. odbył się przy udziale 41 zawodników z 15 narodów. Warunki biegu były ogromnie uciążliwe. Świeżo spadły śnieg i odwilż spowodowały, że konkurencja ta stała się niezwykle trudną. Temperatura kilkanaście stopni.

Toteż nic dziwnego, że zwycięstwo przypadło lepszym technicznie przedstawicielom państw północnych zupełnie bezapelacyjnie. Pierwsze 9 miejsc — to wyłącznie zawodnicy Szwecji, Norwegji i Finlandji. Wielką niespodziankę sprawili Szwedzi, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca bijąc swych norweskich i fińskich rywali. Szwedzcy biegacze mieli również ten plus, że byli odziani niezwykle lekko.

Bardzo dobrze spisali się Niemcy (Wahl i Bauer), którzy wraz z Polakiem Krzeptowskim II i Czechami (Nemetky i Douth) godnie reprezentowali narciarstwo środkowej Europy.

Krzeptowski ze swym 13-em miejscem wykazał, że polskie narciarstwo stoi na wysokim poziomie i należy do ekstraklasy kontynentu. Zwycięstwo jego nad rutynowanym Szwajcarami, Japończykami (25 i 25 miejsce) i Wiochami, mistrzem Europy Douthem oraz nad szeregiem zawodników innych narodowości — to sukces nielada.

Gdyby nie osłabienie na ostatnich dziesięciu kilometrach, Krzeptowski II mógłby znaleźć się w pierwszej dziesiątce w zaszczytnym towarzystwie samych Skandynawów.

Na trzydziątym ósmym kilometrze Krzeptowski był na piątym miejscu, mając za sobą kilku jeszcze Norwegów, Szwedów i Finnów. Dopiero wysiłek tych ostatnich oraz Niemców i Czech Nemetzkiego zepchnął naszego zawodnika na dalsze, równie jednak zaszczytne, miejsce.

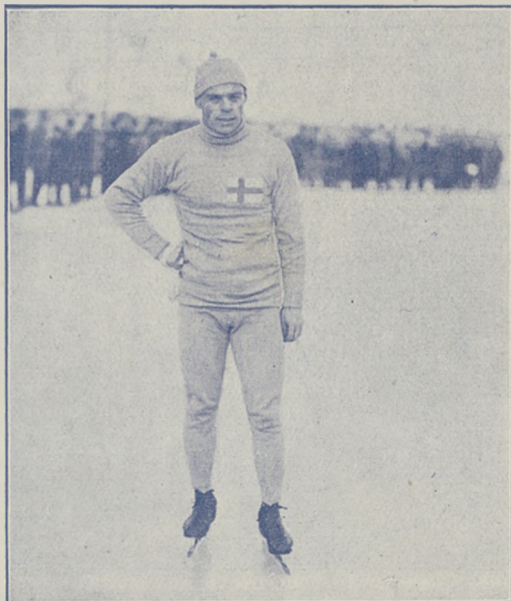
Na 38 klm. prowadził Hedlund (Szwecja) 3:41:20 przed swym rodakiem Johnssonem (3:49:10), Norwegiem Kjellbotenem (3:57:19), Finnem T. Lapalaipenem (4:03:30) i Krzeptowskim II (4:10:51).

Wynik Bujaka (19-te miejsce), a nawet Kawy (27-e miejsce) — to także dość poważny sukces.

Forma wszystkich Polaków była doskonała. Wyniki naszych były szeroko komentowane w prasie.

Ostateczny wynik biegu jest następujący:

1) Hedlund (Szwecja) 4 g. 52 m. 37 sek., 2) Jonssen (Szwecja) 5:05:30, 3) Andersen (Szwecja) 5:50:46, 4) Kjellboten (Norwegja) 5:14:22, 5) Hege (Norwegja) 5:17:58, 6) Tauno Lappalainen (Finlandja) 5:18:33, 7) Anders Stroem (Szwecja) 5:21:54, 8) Stöa (Norwegja) 5:25:30, 9) Martti Lappalainen (Finlandja) 5:30:09, 10) Wahl (Niemcy) 5:34:02, 11) Józef Nemetzky (Czechosłowacja) 5:35:46, 12) Bauer (Niemcy) 5:36:21, 13) Krzeptowski Andrzej II (Polska) 5:36:21, 14) Douth (Czechosłowacja) 5:37:36, 15) Bussman (Szwajcaria) 5:38:49, 16) Peltzhofer (Niemcy) 5:41:00, 17) Wampfler (Szwajcaria) 5:42:40, 18) Fisera (Czechosłowacja) 5:42:55, 19) Bujak (Polska) 5:44:19, 20) Demetz (Włochy) 5:47:47, 21) Gluck (Włochy) 5:49:52, 22) Gourlaonen (Szwajcaria) 5:55:09, 23) Jansa (Jugo-



„Nurmi zimy” — Thunberg.

IX-ej O L I M P J A D Y

sławja) 5:58:09, 24) Nagata (Japonja) 6:02:42, 25) Takahashi (Japonja) 6:05:25), 26) Takefushi (Japonja) 6:08:50, 27) Kawa (Polska) 6:11:08), 28) Kmet (Jugosławja) 6:32:07, 29) J. Jansa (Jugosławja) 6:34:59, 30) Bervar (Jugosławja) 6:45:48.

Zawodnicy polscy wylosowali na starcie następujące miejsca: Krzeptowski — 2, Wilczyński 13, Kawa 24, Bujak 38.

Tegoż dnia Komisja Prasowa urządziła przyjęcie na cześć Prezydenta Związku Szwajcarskiego, p. Schuthessa, w hotelu Vctoria. Na przyjęciu byli wszyscy przedstawiciele prasy zagranicznej którzy zostali przedstawieni p. Prezydentowi Schulthessowi.

Jego Królewska Wysokość Księżę Holenderski odwiedził biuro Komitetu Polskiego. Podczas odwiedzin obecny był konsul polski p. Czaplicki. Księżę interesował się sportem polskim, rozpytując członków Pol. Kom. Olimp. o szczegóły. W trakcie rozmowy księżę wyraził żywe zadowolenie z udziału Polski na Olimpiadzie w Amsterdamie w roku bieżącym. Księżę złożył swój autograf w pamiątkowej księdze polskiej z Olimpiady Zimowej i otrzymał od Pol. Kom. Ol. honorową plakietę znaczka olimpijskiego.

Biuro Polskiego Komitetu Olimpijskiego pracuje bardzo wytrwale. Codziennie wysyłane są obszerne komunikaty do prasy polskiej.

Ekspedycja polska liczy ogółem 60 osób, przy czym 37 zawodników, a reszta to delegaci oficjalni, prasa i funkcjonariusze.

W dn. 16 b. m. wyjechali do kraju hokeiści i patrolowcy.

Po jednym dniu przerwy (środa), podczas którego temperatura w dzień wynosiła aż 21 stopni ciepła (wypadek w St. Moritz dotychczas nie notowany), postanowiono od czwartku rano kontynuować dalej igrzyska. Rozegrano jednak tylko mecze hokejowe (z rana) resztę zaś imprez musiano ponownie odłożyć z powodu powtórnego wzrostu temperatury.

Szwajcaria — Niemcy 1:0. Z trudem wywalczona jedyna bramka zapewniła gospodarzom udział w rozgrywkach finałowych. Bramkę zdobył Trojani. Przez cały czas przewaga zwycięzcy.

Belgia — Francja 3:1. Niespodziewane zwycięstwo Belgów spowodowało, że mistrzostwo grupy zdobyła... Anglia.

Anglia — Węgry 1:0. Zasłużone choć z trudem osiągnięte zwycięstwo Anglików zapewniło im zakwalifikowanie się do rozgrywek finałowych wraz z Szwajcarią, Szwecją i Kanadą. Jedyną bramkę dla Anglii zdobył Carathers.

Przytaczamy teraz dalsze szczegóły Walnego Zebrania Federacji Hokejowej. Obradom przewodniczył prezes związku Loique (Belgia). Polskę reprezentował p. Osiecimski-Czapski wiceprezes Polskiego Związku Hokejowego na Lo-

dzie. Z ważniejszych uchwał, dotyczących zmiany reguł należy wymienić jedną, mianowicie: „bramkarzowi wolno kopać krążek, odrzucać go i odpychać nogą w bok lub w tył.

Na temże zebraniu przyjęto Finlandję na członka M. Z. H. na L., a

p. Adamowskiego mianowano sędzią międzynarodowym.

Na wniosek Polski uchwalono wpłacić wkładki na rok następny w ciągu dorocznych kongresów. Mistrzostwa Europy na rok 1928—1929 wyznaczono do Budapesztu. Wybrano nowy zarząd związku w osobach: Loique (Belgia) prezes, Cza-szar (Węgry) i Hewitt (Kanada) wiceprezesi, Popliment (Belgia) sekretarz.

Dn. 16 b. m. odbył się Kongres Międzynarodowy lekarzy sportowych, reprezentujących 14 narodów. Na Kongresie obecny był przedstawiciel rządu szwajcarskiego. Kongres postanowił jednogłośnie założyć stowarzyszenie międzynarodowe lekarzy sportowych. Zarząd wybrano w osobach: Knol (Szwajcaria) prezes, gen. Mallwitz (Niemcy) — sekretarz generalny.

Francja reprezentowana jest w Komitecie przez p. Latarget.

Polska drużyna hokejowa otrzymała z Davos następujące pismo: „Niżej podpisani Polacy, przebywający w Davos, czują się w obowiązku wyrazić drużynie serdeczne powinszowanie z okazji ostatnich występów. Szczególnie zwycię-



Hegge (Norwegia) drugi na 18 klm.

do pewnego stopnia wrażeniu, jakie wywarł sport polski na terenie St. Moritz.

Międzynarodowy Kongres Narciarski postanowił zaproponować Związkowi Narciarskim poszczególnych krajów wprowadzenie slalomu.

Propozycja Norwegii, aby wprowadzić w kombinowanym biegu narciarskim notację, została przyjęta.

Propozycja Polski, aby dopuścić do zawodów panie, została odrzucona. Kongres wyraża życzenie, aby zaprzestano wysiłków w celu budowania skoczni rekordowych, wobec bardzo licznych i coraz częściej zdarzających się wypadków. Kongres poleca natomiast zwracanie większej uwagi na styl w skokach narciarskich.

W rezultacie wyborów pułkownik Holmquist został wybrany na prezesa, kpt. Ostgaard (Norwegia) na wiceprezesa, a hr. Hamilton (Szwecja) na sekretarza.

Płk. Bobkowski wszedł również do Zarządu.

Łyżwiarzski konkurs parami wygrał zespół francuski Joly — Brunet.

Drugie i trzecie miejsca zajęli Austriacy, a mianowicie: Scholz — Kaizer oraz Burger — Wrede.

Szereg łyżwiarzy fińskich, norweskich, szwedzkich, austriackich i holenderskich, startujących w jeździe szybkiej opuściło St. Moritz przed ukończeniem konkurencji (bieg 10 km nie został rozegrany).

(dalszy ciąg na str. 2).



Krzeptowski II na trasie.

stwo nad Niemcami z wynikiem 6:0 wywołało wśród cudzoziemców wielki podziw i postawiło Polskę na jeden z najwyższych szczebli w opinii sportowej. Wśród podpisanych widnieje nazwisko gen. Burghart-Buckackiego.

W piątek rozpoczęły się finałowe rozgrywki hokejowe:

Kanada — Szwecja 11:0 (4:0, 4:0, 3:0). Drużyna przewaga niedoścignionych mistrzów krążka.

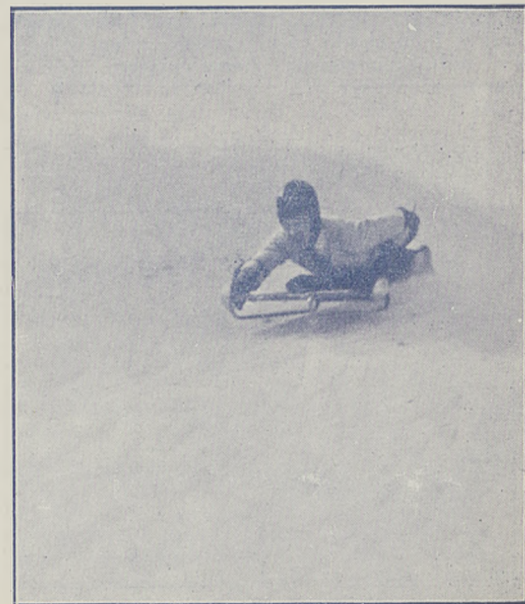
Szwajcaria — Anglia 4:0 (0:0, 2:0, 2:0). Zespół gospodarzy pokonał Anglików zupełnie zdecydowanie.

Dn. 15 b. m. otwarto Międzynarodowy Kongres Narciarski. Zainaugurował otwarcie Kongresu dłuższemu przemówieniem dr. Danegg r. Pk. Holmquist (Szwecja) podziękował przedstawicielom Szwajcarii za urządzenie Kongresu w Szwajcarii, jak również za serdeczne przyjęcie.

Międzynarodowy Kongres Narciarski uchwalił przez aklamację propozycję Polski urządzenia w r. 1929 w Zakopanem zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy. Sukces ten zawdzięcza Polska znakomitej dyplomacji prezesa Pol. Zw. Narciarskiego płk. Bobkowskiego, jak również



T. Lapalainen (Finlandja).



Moment z zawodów skeletonowych.

NA MARGINESIE STARTÓW MÜCKENBRUNNA

Jak wiadomo, w styczniu odbyły się w Chamonix narciarskie mistrzostwa Francji, w których wzięło udział dwoje zawodników Polaków — Loteczkowa i Mückenbrunn. O ile w zawodach kobiecych nie było tam żadnej konkurencji, o tyle w zawodach panów startowali Norwegowie, to też Mückenbrunn, który stale triumfuje w Chamonix w nieswoich specjalnościach, jak saneczki czy ski-kjöring, w swoim najlepszym punkcie, t. zn. w skoku narciarskim nie zajął miejsca zbyt zaszczytnego.

Zwycięstwo Loteczkowej nie posiada wprawdzie wielkiego znaczenia sportowego, jednak cel propagandowy został w zupełności osiągnięty.

P. Loteczkowa znalazła na starcie biegu na 4 km., w którym broniła zdobytego w roku zeszłym mistrzostwa, osiem współzawodniczek. Narciarstwo francuskie stoi wogóle niewysoko, jeśli chodzi o mężczyzn, kobiecie zaś ma w sobie więcej z zabawy w miejscowości klimatycznej, aniżeli z prawdziwego sportu. Zawodniczki, z jakimi przyszło walczyć p. Loteczkowej, były to wyłącznie zgrabne i ładnie ubrane paryżanki, którym wobec niskiej ich techniki nie można było dać trudniejszej trasy zjazdowej, a które z drugiej strony nie posiadały dość sił, by szybko posuwać się w biegu płaskim.

Loteczkowa wylosowała miejsce siódme na starcie. Odrazu po wyruszeniu ze stadionu olimpijskiego, jeszcze na oczach widzów przegoniła kilka najbliższych współzawodniczek, i po dwudziestu minutach, lekko i bez wysiłku wróciła do stadionu na mecie, zostawiając za sobą daleko wszystkie Francuski. Wygrała, jak wiadomo o przeszło 5 minut przed p. Bouvier.

To czego nie udało się zrobić w biegu, potrafił odrobić sędziowie w konkursie jazdy pięknej, w slalomie. Trasa zjazdu nie przedstawiała najmniejszych nawet trudności technicznych, była wprost dziecinnie łatwa, i nie określono wyraźnie czego wymaga się od zawodniczek. Przynajmniej nie powiedziano tego wyraźnie Loteczkowej, która opuściła jakiś kwadrat na śniegu, na którym miała się zatrzymać. Wystarczyło to, by zepchnąć ją na trzecie miejsce, między zawodniczkami, które o technice narciarstwa nie mają żadnego pojęcia.

Takie sukcesy nie mogły oczywiście zadowolić naszej znakomitej narciarki, która zaryzykowała start w konkurencji męskiej, jak się okazuje jedynej odpowiedniej dla niej we Francji. Odbywał się właśnie bieg juniorów na dystansie, na którym nasza mistrzyni nigdy nie biegała, bo aż 12 km. Obok juniorów przeważnie rośli bardzo chłopaków, stawało do biegu wielu narciarzy starszych, którzy mieli przez uzyskanie odpowiedniego wyniku zakwalifikować się do służby w 27 pułku Strzelców Alpejskich. Loteczkową dopuszczono do biegu tylko poza konkursem. Ruszyła więc ona ostatnia. Jej drobna sylwetka dziwnie jakoś wyglądała między tymi 32 silnymi i dobrze zbudowanymi mężczyznami.

Zaraz po starcie dogania ona kilku maruderów, i po chwili cały korowód znika w lesie. Po półtoragodzinnym denerwującym oczekiwaniu zaczynają się zjawiać w stadionie po kolei zawodnicy. Na dwunastym miejscu wjeżdża Loteczkowa w doskonałej formie, uśmiechnięta. „Na oko” więc widać już, że 20 męż-



Vinjarengen (Norwegja)
zdobywca Coupe de France.
i drugi w kombinacji w St. Moritz.

czyn wyprzedziła. Obliczenie czasów daje wynik sensacyjny: Polka okazała się pierwszą. Czas jej wynosi 1 g. 34:21. Za nią idzie pierwszy w konkursie Cachat (1 g. 35:46) dalej Payot (1 g. 38:35) i t. d.

Można sobie wyobrazić sensację, jaką wywołało to zwycięstwo! Istotnie, jak dla kobiety, był to triumf niebylejaki. Loteczkową uznano za kwalifikującą się do... 27 pułku Strzelców Alpejskich i ofiarowano jej odznakę pułkową.

Nieco gorzej przedstawiała się zato sprawa z Mückenbrunnem. Formuła drużynowego mistrzostwa narciarskiego Francji wymaga by poszczególne narodowości startowały we wszystkich punktach. Mückenbrunn, jako jedyny „na ochotnika” przedstawiciel narciarstwa polskiego, wziął na siebie całe to zadanie, i oczywiście nie mógł mu podołać. W biegu na 48 km. do którego nigdy w życiu nie stawał, znalazł się na 11-em miejscu przy 13 startujących, w czasie 5 g. 4:47. Do pogorszenia wyniku przyczyniło się złamanie narty i zastąpienie jej po dłuższym poszukiwaniu nartą pożyczoną, innej szerokości i innej długości.

W biegu tym Mückenbrunn nie zrobił nic, a raczej zrobił to, że zmęczony, nawet po jednodniowej przerwie, nie mógł pokazać co umie w biegu na 18 km. Przy 24 startujących znajduje się na 16-tym miejscu, ulegając nie tylko Norwegom, ale i 10 Francuzom, bezwzględnie od siebie słabszym. Po tych niepowodzeniach, start rozpoczęty pod złą wróżbą nie mógł już przynieść mu dobrego wyniku i w skoku. Na skoczni olimpijskiej w Les Bossons, skocznicy niezbyt dobrej, skoro sam Thams nie zdołał na niej osiągnąć 59 metrów, udaje się Mückenbrunnowi wyciągnąć jako najdłuższe skoki 31 i 36 m., przy nieszczytnej nocie 13,926. Oznacza to zaledwie piąte miejsce w konkursie. Miejsca za dwoma Francuzami za „zaszczytne” dla polskiego mistrza w żadnym razie nie mogą uważać.

W rezultacie więc, w punktacji drużynowej „Coupe de France” Polska zajmuje trzecie miejsce za Norwegią i za Francją. Poszczególne wyniki i punktacja pucharu podana była w numerze 6-ym „Stadionu”.

„Polska” jako trzecia. Mückenbrunn nie jest jednak jeszcze reprezentacją narciarską Polski. Tymczasem całe nasze narciarstwo, mające już dziś tak świetne imię w Europie, było reprezentowane przez jednego zawodnika. Mistrzowie francuscy stoją na poziomie naszej drugiej klasy. Tymczasem dzięki temu, że Mückenbrunn, wskutek jakiejś złe zrozumianej obowiązowości, startuje w konkurencjach, do których nie posiada kwalifikacji, będą mogli Fran-

cuzi mówić, że w Coupe de France „Polska” została za nimi w tyle.

Wiele mówiło się już o tem, że nad wszelkimi zagranicznymi występami zawodników polskich, choćby nawet zgola indywidualnymi, ma być rozciągnięta ścisła kontrola, aby barwy polskie nie były narażone na kompromitację. W danym wypadku pojedynczemu zawodnikowi pozwolono występować w roli reprezentanta Polski.

Sądźmy, że na przyszłość powinien P. Z. N. być ostrożniejszym i nie dopuszczać do tak niefortunnych „sukcesów”.

T. S.

WIOŚLARSTWO W AMSTERDAMIE

Organizacyjne prace nad przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich zostały już ukończone, częściowo zaś są na ukończeniu.

Holenderski Komitet Olimpijski wybrał już na teren regat wioślarskich kanał Slater — Ringraart. Decyzja ta nie wydaje się zupełnie szczęśliwą. Jakkolwiek prosta posiada przepisową długość 2000 m. to jednak mała szerokość kanału (około 40 m.) następcza szereg uwag i zastrzeżeń. Pomijam już pewne oddalenie miejsca regat od środka miasta, jako skrupuły, dający się usunąć przy pomocy nowoczesnych środków komunikacji, jakkolwiek dosyć ważki ze względu na frekwencję publiczności.

Ale teraz chodzi nam o rzecz zasadniczą: celowość urządzania regat w takich warunkach — gdzie na torze walczyć mogą tylko dwie łodzie. Argumentem „ciężkiego kalibru” dla zwolenników tego rodzaju regat — jest przykład regat w Henley, zwanych nieoficjalnymi mistrzostwami świata. Jeżeli chodzi o stronę sportową — zwolennicy Henley twierdzą, iż wygra zawsze osada najlepsza (przy puharowym systemie rozgrywek t. zn. przegrywający — odpada), a chodzić nam tylko powinno o najlepszego, nie zaś o klasyfikację, lub odpowiednie uszeregowanie startujących. Czy taki punkt widzenia jest słuszny? Nie — i dla wielu względów.

Wygrać może tylko jeden zawodnik, lub jeden zespół. Inni chcą wiedzieć i znać kolejność zajętych miejsc, i słusznie. Zwłaszcza w wioślarstwie — gdzie nie mamy bezwzględnych sprawdzianów, kwestia zajętego miejsca wysuwa się na plan pierwszy. Przy jednoczesnym starcie tylko dwóch łodzi i puharowym systemie rozgrywek — wiemy tylko, iż wygrywający jest najlepszym, inni — gorsi. I tylko tyle. Urządzenie rozgrywek ta, jak to ma miejsce w kolarstwie, — zajęłoby zbyt dużo czasu i technicznie jest niemożliwym do przeprowadzenia.

Dla sprawiedliwego uszeregowania klasy sześciu startujących osad — trzeba było urządzić 8 biegów. Ze względu na czas i na osady byłoby to niemożliwym w czasie Igrzysk Olimpijskich. Poza tem, — dla dziesiątków tysięcy widzów, zjeżdżających za zawody „rozproszkowanie” emocji finału na cały szereg biegów po dwie łodzie — byłoby pozbawieniem regat wielkiej siły atrakcyjnej. Ponadto na wąskim torze — tylko część walki rozgrywa się przez oczami widzów. O pozostałej części widz dowiaduje się, dzięki brakowi perspektywy, z relacji kontrolnych na torze.

Podobno organizatorzy mieli do wyboru parę terenów odpowiednich do regat, pozostałe jednak dzięki mostom i lukom nie były wzięte pod uwagę.

A szkoda. Zamknięcie ruchu na dwie trzy godziny w ciągu dwóch dni — nie przedstawiałoby niezwalczonych trudności. Krzyżowiny na torze, jeżeli nie są zbyt ostre, nie stanowią również wielkiej przeszkody, a regaty olimpijskie zyskałyby bardzo dużo.

Trudno, decyzja zapadła! Wygra najlepszy, a ci, którzy mogliby być na drugim miejscu — przez brak szczęścia w losowaniu mogą odpaść w pierwszym biegu.

Może kiedyś, gdy Olimpiady będą się odbywały zawsze w jednym miejscu (naprzykład przy Lidze Narodów) — wioślarstwo będzie miało swój wzorowy tor regatowy.

Ale to przecież jest, zdaje się, dosyć jeszcze daleką muzyką przyszłości.

T. Maltze.



Staszek-Polonkowa w otoczeniu braci Krzeptowskich i Sieczki.

POLSCY PIŁKARZE A OLIMPIJADA

Sezon piłkarski za pasem, a jeszcze nie wiemy czy polski football reprezentowanym będzie na Igrzyskach.

Zróbmy sobie bilans ostatnich wydarzeń piłkarskich:

Rozłam został zlikwidowany.

Liga będzie się składała z 15 klubów.

Rozgrywki rozpoczynają się z dn. 4.III i trwają przez czas Olimpiady do 19 lipca.

Cracovia proponowała rozgrywki w dwóch grupach, lecz wniosek ten nie uzyskał większości.

PZPN. zamierza w roku bieżącym rozegrać szereg spotkań międzynarodowych, a mianowicie ze Szwecją, Węgrami, Turcją, Finlandją, Jugosławją, Rumunią i Austrią.

Zastanówmy się teraz nad tem, jak w warunkach wytworzonych przez powyżej cytowane wydarzenia może dojść do skutku ekspedycja olimpijska. Czy wogóle może dojść?

O tem, że powinna pojechać, pisać wiele nie będę. Każdy jest o tem przekonany, że wobec wprowadzenia profesjonalizmu w Europie środkowej i przejściu twardej szkoły w rozgrywkach ligowych, reprezentacja nasza nigdy nie miała tych korzystnych szans, co na Olimpiadzie Amsterdamskiej. Brak naszych piłkarzy na Olimpiadzie będzie dobrowolnym opuszczeniem stanowiska międzynarodowego Polski zdobytego pracą kilkunastoletnią. Kogóż prócz Konopackiej, kawalerzystów i może hokeistów możemy posłać na Olimpiadę jeżeli nie piłkarzy?

W swoim czasie ligowcy oddali się do dyspozycji Z. Z., dekalrując się wystawić drużynę olimpijską z graczy ligowych. Ci sami ligowcy układają sobie teraz rozgrywki w czasie trwania Olimpiady. Czy zamyślają oddać do dyspozycji trenera olimpijskiego graczy bez względu na swoje mistrzostwa? Tak postępują kluby zawodowe w Anglii. Czy możemy się tego po lidze spodziewać?

Zaliczenie do ligi 15-tu klubów w niczem nie przeszkodziłoby Olimpiadzie, gdyby uwzględniono rozumny wniosek Cracovii i rozgrywano mistrzostwo w dwóch grupach. Każdy z klubów miałby minimum 14 terminów zajętych rozgrywkami o mistrzostwo, resztę terminów wypełniłyby mecze przyjacielskie, międzynarodowe, międzyklubowe, pucharowe i zostałyby jeszcze czas na przygotowanie ekipy olimpijskiej i na przerwę. Finanse klubów bynajmniej nie ucierpiałyby na tem, gdyż zakaz konkurencji dałby się ściślej przeprowadzić. PZPN. miałby możność nawiązania zerwanych stosunków międzynarodowych, wypełniłyby stare zobowiązania (rewanże).

Jak ci, którzy uchwalali rozgrywki w jednej grupie, połączą teraz swoje mistrzostwa, z konieczną przerwą wakacyjną, mecze międzynarodowe, międzypaństwowe i Olimpiadę?

Do końca października jest 36 niedziel. Świąt nie liczę, gdyż trzeba wziąć poprawkę na zawody, które z powodu złej aury muszą być powtórzone. mecze na rzecz PZPN. i t. p. Rozgrywki wiosenne zajęły 22 terminów. Gdyby jesienne zajęły tylko 14 niedziel to już jest 36 terminów. A mecze międzypaństwowe te konieczne rewanże? A gdzie przerwa wakacyjna? Nawet zawodowcy mają przerwę, bo przecież człowiek nie jest koniem, a piłka nożna to jeden z najbardziej wyczerpujących sportów. W ubiegłym roku, gdy liga była izolowaną, nie mogła grać z zagranicą, nie traciła terminów na mecze międzypaństwowe. rozgrywki tylko dlatego zakończono, że zima b. późno się zaczęła i jesień była pogodna.

Na przygotowanie olimpijskie nie zostawiono terminów. Nie znam zamysłów władz piłkarskich, ale przecież nie zapadła uchwała, iż piłkarstwo z Olimpiady rezygnuje. Stawiać można dolary przeciwko orzechom (jak mówi London), że nie ma takiego piłkarza, któryby wolał młóckę ligową zamiast wyjazdu do Amsterdamu.

W konkurencji szerokie koła zwolenników piłki nożnej chciałyby się nareszcie dowiedzieć, jak władze piłkarskie pogodzą sprzeczności powstałe skutkiem ostatnich uchwał, i następnie:

1) dlaczego nic się nie robi dla przygotowania Olimpiady, wzgl. ew.

2) jakie są powody, że opuszczamy zdobytą pozycję i nieobsyłamy Amsterdamskiej Olimpiady.

Dr. Stan. Mielech.



Br. Czech w skoku.

OLIMPIJSKI TURNIEJ PIŁKARSKI

Techniczne przeprowadzenie olimpijskiego turnieju footballowego Komitet Igrz. Olimp. powierzył Fédération Internationale de Football Association. Rozgrywki odbędą się według przepisów International Board z r. 1927-28. W razie niejasności lub sprzeczności tekstu decyduje brzmienie przepisów w języku angielskim.

Każde z państw może zgłosić tylko jedną drużynę. W zgłoszeniu do turnieju zgłosić wolno tylko 22 graczy. Termin imiennych zgłoszeń upływa 6-go maja. Zmiany w składzie reprezentacji przyjmowane będą tylko do 17-go maja.

Turniej rozegrany będzie systemem pucharowym. Dobór przeciwników nastąpi zapomocą losowania, którego sposób określi FIFA. Zwycięzcy z jednej kolejki grają ze sobą w następnej, przyczem przeciwników każdorazowo wyznacza los. Drużyna, która pokona wszystkich przeciwników zdobywa pierwsze, pokonana w finale drugie miejsce. Drużyny zwyciężone w półfinale grają ze sobą o trzecie miejsce.

Czas gry wynosi 90 minut (2 razy po 45 minut) z przepisową przerwą. W razie wyniku nierozstrzygniętego normalny czas gry przedłuża się o 30 min. (2 razy po 15) z przerwą 5 minutową. Jeżeli i to przedłużenie nie da rozstrzygnięcia, będzie gra powtórzona w innym terminie określonym przez FIFA. Jeżeli powtórna gra również nie da w normalnym czasie wyniku, przedłuża się ją o 30 minut. W wypadku uzyskania po przedłużeniu wyniku remisowego może FIFA. zarządzić trzecią rozgrywkę, lub jeżeli brak czasu stanie na przeszkodzie przez losowanie oznaczyć, która z dwóch drużyn wchodzi do następnej kolejki.

Kolejność i terminy rozgrywek będą ogłoszone przez FIFA., która w interesie igrzysk olimpijskich ma prawo czynienia zmian w ustalonym kalendarzu rozgrywek. O ile możności każda drużyna winna między dwoma zawodami mieć wypoczynek 48 godzinny. Na każdą rozgrywkę można reprezentację zestawiać dowolnie, jednakowoż z listy graczy zgłoszonych do Olimpiady.

We wszystkich nieprzewidzianych wypadkach rozstrzyga FIFA.

Dr. St. Mielech.

II BOKSERSKI

„PIERWSZY KROK STADJONU“

W dniach 3 i 4 marca w salach Ośrodka WF. (gmach b. Podchorążówki) rozegranym będzie II Bokserski „Pierwszy Krok Stadjonu“.

Zawody te dostępne są dla wszystkich pięściany, który w zawodach międzyklubowych nie zdobyli żadnego zwycięstwa.

Zapisy w Sekretarjacie YMCA. (Miodowa 10) Wpisowe 1 zł.

NA MARGINESIE WARSZAWSKICH REKORDÓW ŁYŻWIARSKICH

Podczas urządzonych ostatnio w Warszawie zawodów łyżwiarskich na torze WTL. przy ul. Nowowiejskiej, uzyskano szereg wyników, które zostały zareklamowane jako rekordy polskie, a nawet... światowe. Były to wyniki p. Nehringa w biegu godzinny „maratonie“ oraz szereg wyników p. Nehringowej.

Do ich „rekordowości“ dodać warto kilka komentarzy. Zaczniemy od tego, że były uzyskane walk-overem. Fakt, że ktoś startuje sam, nie umniejsza bynajmniej wartości jego wyników, jeżeli wyniki te same przez się jakąś wartość sportową posiadają. Jeżeli jednak cała zaleta danego wyczynu sportowego polega na tem tylko, że dołąd nikt tego nie próbował, nazywać go rekordem jest lekką przesadą.

Rekordów polskich w biegu godzinny dla panów dotąd nie było. Nie było także żadnych rekordów damskich i tabela Polskiego Związku Łyżwiarskiego wogóle miejsc dla wyników kobiecych nie przewiduje.

Drugim poważnym minusem rekordów państwa Nehringa było to, że tor W. T. Ł., wymierzany właśnie przez p. Nehringa, był cokolwiek za krótki. Mierzył on mianowicie 490 metrów, tak jak oficjalnie ogłoszono, ale pośrodku toru, podczas gdy zawodnicy jeżdżą po samej bandzie. Zwiększa przy nieznacznych szybkościach i przy bardzo łagodnych krzywiznach, gdy siła odśrodkowa nie wyrzuca zawodnika na środek toru, staranne trzymanie się bandy nie przedstawia żadnych trudności. A tor W. T. Ł. ma po bandzie 475 m. długości. Innymi słowy na każdym okrążeniu zawodnicy zarabiali po 10 do 15 metrów, co przy blisko 25 kilometrach przebytych przez p. Nehringa (około 50 okrążeń) stanowiłoby już pokaźną przestrzeń blisko 800 metrów zarobionych dzięki „takytce“. W Maratonie da to do 1 1/2 kilometra.

Wspomnieć też trzeba, że tu i owdzie dość jeszcze nieśmiało lansowano ryzykowne twierdzenie, że wyniki p. Nehringowej są rekordami światowymi. Na to jednak, by mieć prawo do takiego twierdzenia, należy nie tylko wykazać, że Międzynarodowa Federacja Łyżwiarska żadnych wyników kobiecych nie notuje, ale także i wykazać to, że np. łyżwiarki szwedzkie i norweskie nie jeżdżą lepiej.

Takim bowiem sposobem każda kobieta, która np. przebiegła 10 kilometrów na bieżni, albo ten kto pierwszy przebiegnie 100 m. na czworakach, mógłby się uważać za rekordzistę świata dlatego, że żadne tabele rekordów światowych konkurencyj takich nie uwzględnia.

Możemy być zupełnie spokojni, że takich „rekordów“ P. Z. Ł. nie zatwierdzi. Tembardziej jednak nie należy reklamować rezultatów, które zgóry skazane są na krótką sławę.

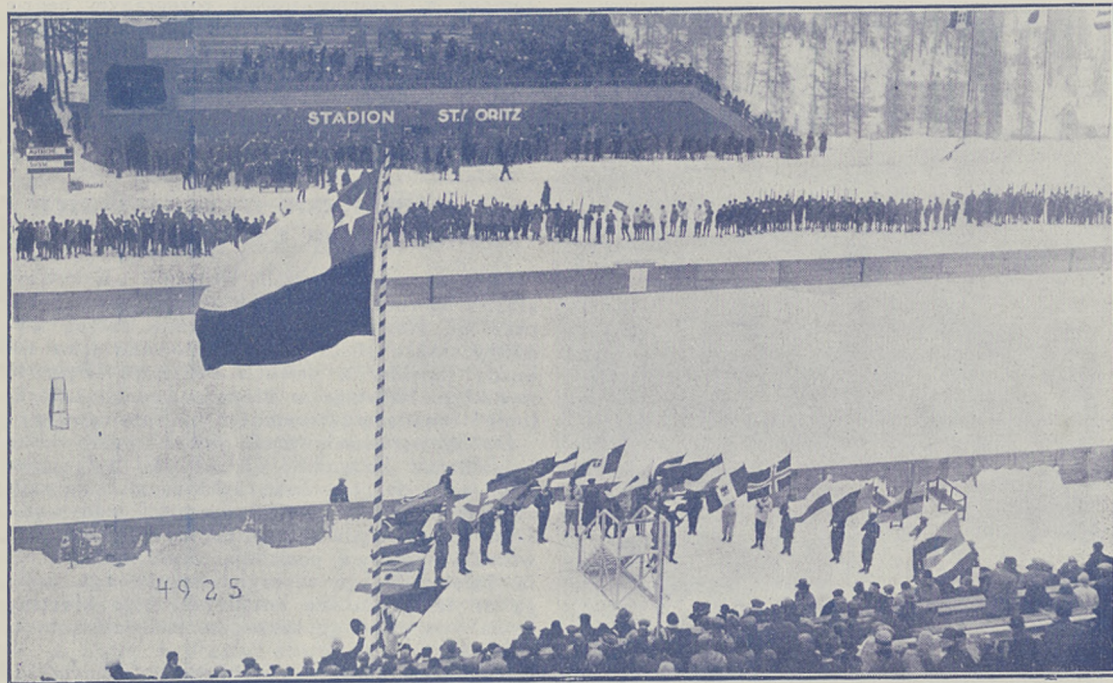
T. S.



Nehring w akcji.

Cena Stadjonu 50 gr

WRAŻENIA OLIMPIJSKIE



Moment przysięgi olimpijskiej.

Szczegóły naszej niespodziewanej porażki w meczu hokejowym z Czechami są następujące:

Czesi byli znacznie lepsi niż w sobotę ze Szwedami a zwłaszcza najlepszy ich gracz Małeczek znajdował się w nadzwyczajnej formie. — Dzielnie sekundował mu Dorasil (Tropauer E. V.), który dopomógł do zdobycia przez Małeczka decydującej bramki. Skroubek, 5 minut przed końcem zawodów, wskutek kontuzji musiał być zniesiony z boiska. Bramkarz Pecarz, podpora drużyny czechosłowackiej obronił szereg niebezpiecznych strzałów.

Drużyna polska nie stanęła na tak wysokim poziomie, jak w meczu przeciwko Szwecji. Polacy pracowali niejednolicie. Im mocniejszy stawał się napór Czechów, tembardziej denerwowali się nasi gracze, z których właściwie tylko Adamowski wykazał swą zwyczajną formę. — Czesi już w pierwszej minucie zdobywają prowadzenie ze strzału Małeczka. W 8-ej minucie Tupalski wyrównuje, skierowując krążek do pustej bramki, kiedy Pecarz opuścił ją przedwcześnie i wywrócił się.

W drugiej części gry Hromadka, w 13-ej minucie dalekim strzałem zdobywa drugą bramkę dla Czechosłowacji, ale tuż przed przerwą uzyskuje Polska „wyrównanie” wskutek „samobójczej” bramki Sroubka.

W ostatniej części Czesi przeważają silnie, lecz Stogowski broni świetnie. Gra staje się ostra. Sroubek schodzi z toru z powodu kontuzji. W ostatniej minucie przedziera się Dorasil, podaje krążek do środka i Małeczek ostrym strzałem zdobywa zwycięską bramkę. Zwycęstwo Czechosłowacji niespodziewane, jednak według przebiegu gry zasłużone.

Kierownik i trener naszego patrolu kpt. Łucy jest zdania, że do naszej porażki w biegu wojskowym przyczyniło się zbyt wzniesienie trasy ponad poziom morza. Patrol nasz, podczas treningów w Zakopanem, trenował na wysokości najwyżej 1500 m., a na wysokości 2900 m. zabrało naszym tchu. Organizatorzy stworzyli przesadnie ciężkie warunki trasy, co spowodowało, że czas patrolu norweskiego, który bieg wygrał, jest zupełnie słaby.

Bieg na 50 klm. zgromadził na starcie 41 zawodników. Po obfitych opadach śnieżnych nastąpiła nagle piękna wiosenna pogoda, przy zupełnej odwilży. Śnieg dnia tego był ciężki i mało niosący. Pracować trzeba było ze zdwojoną siłą i energią przy każdym posunięciu nart.

Na 41 startujących tylko 30 doszło do mety, gdyż nie wszyscy wytrzymali wysiłek na całej przestrzeni, nie licząc się z niezwykle ciężkimi warunkami. Trasa była dokładnie przetworzona, gęsto znaczone chorągiewkami, z tablicami orientacyjnymi co 1 kilometr. Na dystansie 50 klm. mieli zawodnicy do pokonania w sumie około 1200 metrów różnicy

wzniesień przy podchodzeniach. Startowano co 1 minutę, rozpoczynając bieg punktualnie o 8-ej rano. Niespodzianką było walne i zdecydowane zwycięstwo Szwedów, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Jedynie czas Hedlunda jest poniżej 5 godzin, a najlepszego Norwega Kjelbotena pokonał on o całe 22 minut. Dla Polaków bardzo zaszczytne 13 miejsce zdobył Jędrzej Krzeptowski II. Mając drugi numer startu przechodzi przez punkt kontrolny na 8 kilometrze, jako drugi z kolei z 14-ym czasem. Na 27 kilometrze przechodzi jako 3-ci, mając 9-ty czas ogólny. Na 40 klm. jako 5-ty z 10-ym ogólnym czasem, czyli jako najlepszy po Skandynawach. Tutaj miał jeszcze 5 i pół minut przewagi nad Niemcem, 3 i pół m. nad Bauerem i 8 min. nad Wahlem. Zdawało się że niedługo już na tych pozostałych 10 kilometrach wyrwać pierwszego miejsca wśród zawodników środkowej Europy. Na 45 kil. prowadził jeszcze bieg, dopiero na 3 kil. przed metą siły opuściły, załamał się psychicznie i spadł z pewnego 10 miejsca na miejsce 13. Bujak nadrabiał znowu pod koniec biegu. Na 27 kilometrze miał gorszy czas od Kawy, a od Krzeptowskiego o całe 20 minut. Na 40 klm. tylko 13 min. dzieliło go od Krzeptowskiego, a w rezultacie zmniejszył odstęp do minut 7. Podczas jednego upadku zranił się w nos, przyczem wiele krwi utracił. Kawa rozpoczął

bieg zbyt szybkim tempem i niewytrzymał całości. Na 8 km. miał czas lepszy od Bujaka i Wilczyńskiego, na 27 kil. ciągle lepszy od Bujaka, w następstwie jednak siły się wyczerpały i skończył bieg fatalnie, jako 27, trzech Jugosłowian mając tylko za sobą, a pozwalając się nabić wszystkim japończykom. Okazało się, że kapitan sportowy nie bez słuszności pominął go w składzie drużyny olimpijskiej — wyjechał dopiero pod naciskiem lwowskiego okręgu. Niewiadomo jaką rolę odegrałby Wilczyński, który do mety nie doszedł, złamawszy na 19 kil. nartę. Wątpliwem jest jednak, czy zdołałby pobić znakomity wyczyn Krzeptowskiego, który biegiem tym sklasyfikował się, jako jeden z najlepszych. — o ile nie najlepszy, długodystansowiec wśród biegaczy środkowej Europy. Pokonać słynnego Dontha, a od Niemca i Bauera mieć tylko o sekundy gorszy czas — sukces to niebywały.

Smarowanie nart przy tym mokrym śniegu było niesłychanie trudne, tembardziej, że góra i w cieniu panował prawie że puch. Wielokrotnie też zawodnicy podczas biegu zmieniali rodzaj smarowania, co się przy tak długim dystansie wielce opłacało. Gdyby Krzeptowski na ostatnich 10 kil. zdecydował się przesmarować narty klistrem napewno nie dałby się na finiszu wyprzedzić dwóm Niemcom i Niemkowi.

Co do organizacji przy starcie i mecie to przedstawia ona wiele do życzenia. Można śmiało powiedzieć, że ważniejsze zawody w Zakopanem o klasę wyżej stoją pod tym względem.

Nasz bilans na Igrzyskach nie przedstawia się tak pomyślnie, jak naogół liczone.

Przyznać jednak wszyscy muszą, że nie mieliśmy kompletnie szczęścia, pierwiastka tak nieodzownego, a nieraz decydującego w sporcie.

Właściwie to mieliśmy zupełnie wyraźnego pecha.

Albowiem tylko pechem nazwać można wypadek złamania nart przez czterech aż zawodników. Tylko pechem — są skoki nieustane Br. Czecha, pechem było również wylosowanie II-ej grupy, bezwzględnie najsilniejszej w hokeju.

Do sukcesów zaliczamy przede wszystkim:

1) remisowy wynik meczu hokejowego z mistrzem Europy Szwecją, przyczem cała prasa zagraniczna zgodnie potwierdziła przewagę zespołu polskiego;

2) zaszczytne miejsce Krzeptowskiego II w biegu 50 km., a także i Bujaka;

3) wynik Czecha w biegu oraz w kombinacji;

4) sukces Rozmusa w skokach, a także Sieczki;

5) wynik Bujaka w osiemnastce.

Pozostałe rezultaty były nieszczęśliwe.

Ogólnie nie zdołaliśmy wywalczyć niestety ani jednego punktu dla polskich barw.



Defilada polskich reprezentantów.

LIST Z OBOZU KOBIECEGO

Oddawna mówiło się o tym obozie. Jedni twierdzili, że trzeba, drudzy, że nie trzeba go urządzać, że poprostu szkoda pieniędzy. Ostatecznie stało się po myśli tych pierwszych, a ci drudzy zgodzić się musieli, że istotnie kurs ten jest potrzebny i to nawet bardzo. Przez te dwa tygodnie trwania kursu zawodniczki odpoczną fizycznie i moralnie, osiągną t. zw. „dobrą formę”, która im pozostanie na dłuższy czas i prędzej powróci gdy zaczną się zbliżać Olimpiady.

Kurs rozpoczął się dn. 15 lutego o godz. 8.30. Nie zaznaczono jednak wyraźnie, że należy przybyć na kurs o 8.30 rano, a nie później. Jedna z zawodniczek myślała, że wieczorem, no i straciła gimnastykę i trening i wszystkie inne przyjemności tego pierwszego dnia naszego pobytu na kursie. Inne zawodniczki wiedziały, że 8.30 to znaczy rano i były mniej lub więcej punktualne. Ja, niestety, należałam do tych pierwszych, no ale nikt na tem nie ucierpiał.

Dla tych, kto ciekawy, zaczęłam od samego początku wraz z szczegółami.

Zabrałam ze sobą na kurs walizkę i koc no i dojechałam do ul. Czerwonego Krzyża. Tu w domu ZZK, praca przedolimpijskiego kursu już w całej pełni. W jednym pokoju kierownik naszego kursu, p. Wiśniewski, drzwiami mierzy wzrost zawodniczek, potem waży na wadze z przed stu laty. W drugim pokoju dr. Szewczykowski każe dmuchać, chuchać, wdychać, wydychać, robić przysiady, kłaść się i podnosić i dopiero zbadawszy dokładnie nasze zdolności w wyżej wymienionych kierunkach, orzeka, że jesteśmy zdolne na kurs. Na korytarzu Klumberg reperuje stół do masażu, a pan prezes Miński zagląda we wszystkie drzwi, gdzie trzeba i nie trzeba; jednym słowem każdy ma zajęcie.

Po badaniu i śniadaniu, wybieramy się na trening.

Ma być ten trening w jakiejś ujeżdżalni. Nie bardzo mi się to uśmiecha, że tam mamy biegać gdzie i konie, no ale trudno. Prowadzi nas tam Czajkowska, która twierdzi, że to wcale nie daleko i na każde pytanie, czy jeszcze daleko odpowiada krótko i wężłowo: jeszcze kawałek.

W ujeżdżalni już na nas czekano, bośmy się troszeczkę spóźniły, ale czyż należy zwracać uwagę na taką drobnostkę. A teraz umówmy się i nazywajmy ujeżdżalnię halą, bo to bardziej po sportowemu, a raczej po „lekkoatletycznemu” brzmi, a ujeżdżalnia — to trochę konia przypomina. Z „hali” jesteśmy bardzo zadowolone, grunt co prawda miękki, ale stokroć lepszy od twardej i suchej bieżni w hali Poznańskiej. Rozpoczyna się trening. Klumberg nie trzyma białą w rękę (rzecz dzieje się w ujeżdżalni), a jednak wszystkie zabierają się ochoczo do pracy, chociaż „gaz” nie dopisuje. Trening krótki, nie bardzo mocny, bo to pierwszy dzień. Trochę lekkiego biegu, parę mocnych startów i koniec. Potem obiad, odpoczynek i masaż. Masażystka, nie ubliżając innym mistrzom tego fachu, doskonała i dlatego ślemy swe dzięki tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jej odnalezienia.

O godz. 8-ej kolacja. o 10-ej „bez żadnych ale” spać, bo nazajutrz trzeba wstać już o 7.30. Teraz pytamy się, która obudzi pozostałe t. zn., która się sama tak wcześnie obudzi. Jakoś żadna się do tego nie pali, czyż trzeba będzie loso-

wanie urządzić? Wreszcie ofiarowała się Czajkowska i zadanie swe spełniła zbyt gorliwie, bo pobudziła nas już o godz. 7. O 9-ej gimnastyka na sali na Dynasach. Klumberg nie żałuje sobie, każe nam się kiwać i skakać i wyprawiać najrozmaitsze rzeczy, po których boli „i tu, i tam”. Ale żadna mu tego za złe nie bierze, bo czuje, że jej to tylko na dobre wyjdzie.

O gimnastyce Klumberg pozwolił sobie wypowiedzieć poważnie swe skromne zdanie. Jest ona doskonałą; nie opiera się wprawdzie na żadnych metodach sławnych krzewicieli gimnastyki, a tylko na wieloletnim doświadczeniu doskonałego lekkoatlety, który czuje i rozumie, jaka gimnastyka uprawiającym lekką atletykę jest potrzebna. Gimnastyka jego męczy, to prawda, ale po niej prócz pewnego zmęczenia czuje się jakąś lekkość, jest się doskonale rozruszaną.

Po gimnastyce II-gie śniadanie, 2 godziny przerwy i gry. Gramy w piłkę, a raczej bawimy się jak dzieci. Na tę godzinę gier zapominamy o tem, że jesteśmy już dorosłymi osobami, zapominamy o wszystkich troskach i kłopotach, biegamy, skaczemy, wydając wojownicze okrzyki. I ta mnożność wykrzyknienia się doskonale robi, przynajmniej ja jestem takiego zdania. Po grach obiad i tak dalej. Prawie cały dzień mamy zajęty z tą różnicą, że jednego dnia to prawie jest mniejsze drugiego większe. Dnie są podobne do siebie, program zajęć z małymi zmianami prawie ten sam. Mogłoby to wydawać się nudnem, ale los łaskawie nie szczędzi nam rozrywek. Przychodzimy raz na trening, ujeżdżalnia zajęta, bo jakiś pan generał uczy się jeździć. My czekamy i przyglądamy się tylko. To było na rano, a wieczorem już prawie zasypiamy, bo godzina 23-a zbliżała się, a tu nagle słyszymy, że przychodzi nasza władza, p. Miłobędzka i kpt. Miński. Sprawdzili, czy wszystkie są w domu i śpią. Mam wrażenie, że sprawdzanie gładko nie poszło. ale.. czy to trochę nie zapóźno. Poza tem wszystko dobrze, tylko trochę za wysoko mieszkamy, bo aż na piątym piętrze. Ale i z tego nic nie robiłybyśmy sobie, gdyby była winda. Takowa istnieje podobno, ale tylko „dla pana prezesa”. Mówię podobno, bo do tej pory nie miałyśmy szczęścia oglądać ani pana prezesa, ani windy. Nie tyle nam chodzi o tego pana prezesa, ile o windę, bo musimy parę razy na dzień same „windować się” na piąte piętro, a nie zaliczamy tego do nadzwyczajnych przyjem-

Tyle byłoby o samym kursie, a teraz jeszcze słów parę o samych zawodniczkach.

Jest nas aż 12: Brejerówna, Czajkowska, Gędziorowska, Grabicka, Kilosówna, Kobielska, Konopacka, Rokoszanka, Wieczorkiewiczówna, Schabińska, Kasprzakówna, Woynarowska i ja. Ale ja nie jestem trzynastą tylko wchodzę w skład tej dwunastki. Trzynastą ma być Wiśka z Krakowa, ale jeszcze do tej pory nie przyjechała i czy wogóle ma zamiar przyjechać, nie wiem.

najpóźniej, bo dopiero w piątek wieczorem, ale boję się, żeby potem nie było to na mnie. A zresztą o tych, których się najwięcej boję, pisać nie będę.

Zacznę od tej, która przybyła na nasz kurs najpóźniej, bo dopiero w piątek wieczorem, ale

przed inspekcją, więc wszystko w porządku, bo że zaczęła ostatnia o tem nikt nie wie. „Nasza najmłodsza” wprowadziła się do Heli Woynarowskiej, ale o Heli nie piszę z wyżej wymienionych powodów. Zaraz po tych następują dwie „legistki” Schabińska i Czajkowska. Tych się nie boję. One się sprzecają ciągle ze sobą, bo jedna jest za szybko, druga za powolna. Teraz o Pomidorku i Cioci (Wieczorkiewiczówna i Kasprzakówna). Pomidorek czy to lato czy zima zawsze zielony, teraz tylko trochę zmieniony, ale to chwilowo, bo ma oczko porządnie podbite, a to dlatego, że się zbyt do koszykówki zapala. „Ciocia” jest najmłodsza ze wszystkich „cioci” jakie znam i zaznaczam, że to jest nie tylko mój osobisty pogląd, ale wszystkie są tego zdania o naszej „cioci”. Ale dlaczego ją tak nazywamy, naprawdę nie wiem. O Brejerównie i Kilosównie naprawdę wiem tak mało, że nie mam co o nich pisać.

O wszystkich piszę parami tak jak mieszkają, bo mieszkamy po dwie, tylko Konopacka i Kobielska mieszkają same. Konopacka lubi samotność, a Kobielska czeka na Wiśkę, wątpię jednak czy się doczeka.

Pozostały mi jeszcze do omówienia Mała Janeczka (Grabicka) i „Kokoszka” (Rokoszanka). Z Janeczką wolę nie zaczynać, ale Kokoszki się nie boję i mogę o niej coś ciekawego powiedzieć. Ta skrzętnie znosi rozmaite rzeczy do swego gniazda i przysstraja je jak może. To też one mają „najprzytulniej” urządzone pokójki. Ale „Koko” przysłała na kurs z małą walizeczką, a czy na powrót platforma wystarczy?

Jeszcze wiele dałoby się napisać o kursie i zawodniczkach, ale to byłoby rzeczy mniej fachowe, a takich spraw obecnie poruszać nie chcę.

A zresztą powiedział Klumberg, że ja „na plotki nie zdalna” i przynajmniej mu rację, kończę swoje „sprawozdanie”.

Jedna z uczestniczek.

TABELA

OLIMPIJSKIEGO TURNIEJU HOKEJOWEGO.

I Grupa		Anglia	Francja	Belgia	Węgry	Stosunek bramek	Punkty
1)	Anglia	—	2:3	7:3	1:0	10:6	4
2)	Francja	3:2	—	1:3	2:0	6:5	4
3)	Belgia	3:7	3:1	—	3:2	9:10	4
4)	Węgry	0:1	0:2	2:3	—	2:6	0

II Grupa		Szwecja	Czechy	Polska	Stosunek bramek	Punkty
1)	Szwecja	—	3:0	2:2	5:2	3
2)	Czechosłowacja . .	0:3	—	3:2	3:5	2
3)	Polska	2:2	2:3	—	4:5	1

III Grupa		Szwajc.	Austria	Niemcy	Stosunek bramek	Punkty
1)	Szwecja	—	4:4	1:0	5:4	3
2)	Austria	4:4	—	0:0	4:4	2
3)	Niemcy	0:1	0:0	—	0:1	1

F i n a ł		Kanada	Szwecja	Szwajc.	Anglia	Stosunek bramek	Punkty
1)	Kanada	—	11:0	13:0	14:0	38:0	6
2)	Szwecja	0:11	—	4:0	3:1	7:12	4
3)	Szwajcaria	0:13	0:4	—	4:0	4:17	2
4)	Anglia	0:14	1:3	0:4	—	1:21	1



Na gimnastyce grupy olimpijskiej.

SPORT NA WESOŁO

SPORTOWY PODRZUTEK

Jest nim p. Puciata. Nikt się nie chce do niego przyznać. Zgłasza się do turnieju zapasniczego w Warszawie, p. Pytlański nie chce go przyjąć, gdyż nie należy do zawodowców. Amatorzy też pewnie nie chcieliby się do niego przyznać. Mówi, że jest trenerem Skry, Skra nie chce się do niego przyznać i ogłasza zaprzeczające komunikaty. A cała Warszawa — ta która woła:

„Noga! nie bij! — Pinecki Warszawa się patrzy” — daremnie się głowi:

Kim jest pan Puciata?

I TO WSZYSTKO MUSZĘ JA...

I to wszystko muszę ja, jak śpiewa Krukowski w Qui Pro Quo.

Mój przyjaciel Włodzimierz pochodzi z Wołynia. Włodzimierz Wołyński.

Ma słuszenie prowincjonalne poglądy i jest chory na żołądek w brzuchu. Czytam mu nazwiska ekspedycji olimpijskiej. Woła:

„Boże! czy my chcemy zająć pierwsze miejsce w reprezentacji, czy narciarstwie?”

Powiada ten zwolniony osobnik:

„Napisz apel do komitetu Igrzysk Olimpijskich, żeby o zawodnikach nie zapomnieli!”.

Śmieję się z niego, jak prosty człowiek.

We wtorek przychodzi do mnie z dziennikiem. Czyta, że Mietelski wrócił z Dziedzic, nie pojechał do St. Moritz z braku paszportu. Patrzy na mnie tem okiem co na psa i krzyczy:

„A mówiłem, żebyś napisał. Tyś winien!”

Ja winienem? Powiedźcie naprawdę — to wszystko muszę ja?

MIEJSCE DLA UCZCIWYCH KOBIET!

Każdy mi chyba uwierzy, że w Londynie była dama bardzo „utyta” i że poszła na mecz Tottenhamu z Oldhamem. Cóż w tem dziwnego? Czy grubym nie wolno patrzeć jak dwa „hamy” grają? Ale na ten mecz trzeba iść przez bramę, w której jest kołowrotek krzyżowy. Jejmość weszła i utknęła w kołowrotku. Ani w tył ani naprzód. Raćza, jak tę krzyżówkę rozwiązać.

„Wasza korpulencjo! pchaj się naprzód — z... tupetem”.

Gdzietam!

Dopiero po 20 minutach przynieśli piłę i urzędnicy kołowrotek. Oderżnięta niewiasta nawiązała zarządowi, iż „na mecz widocznie mogą chodzić tylko kobiety wyrafinowane lub parafinowane, a dla uczciwych kobiet niema miejsca”.

Miejsca dla uczciwych kobiet!

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

II ZJAZD DELEGATÓW
ZW. POL. TOW. TURYSTYCZNYCH

Ubiegłej niedzieli odbył się w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie. II Zjazd delegatów Związku Polskich Towarzystw Turystycznych. Obrady zagał p. prezes Osiecki. Po odczytaniu listy obecnych i sprawdzeniu pełnomocnictw delegatów rozpatrzone, przed przystąpieniem do właściwego porządku dziennego, sprawę przynależności Polskiego Związku Narciarskiego do Związku T. T. Mimo, iż P. Z. N. należał do grupy członków założycieli Związku i był reprezentowany zarówno na konstytucyjnym Zjeździe jak w dotychczasowym Zarządzie Tymczasowym — otąd formalnie do Związku nie przystąpił, uzależniając wejście do niego od spełnienia dwóch postulatów: zmiany § 23 Statutu Z. P. T. T., oraz zmiany rezolucji, określającej kompetencje towarzystw związkowych. Wspomniany wyżej paragraf określa ilość głosów, jakie przysługują na Walnym Zebraniu każdemu członkowi Z. P. T. T.

Drugim powodem dla negatywnego ustosunkowania się P. Z. N. względem P. Z. T. T. był projekt rozdziału kompetencji między związkowe towarzystwa. Na zasadzie tej rezolucji oddaje się P. Z. N. opiekę nad zimową turystyką górską z tem zastrzeżeniem, że we wszystkich sprawach dotyczących inwestycji (budowy schronisk, znaczenia dróg i t. p.) — musi nastąpić uprzednio porozumienie z P. T. T. Z punktu widzenia interesów P. Z. N. klauzula taka jest nie do przyjęcia, ograniczałaby ona bowiem w znacznym stopniu swobodę działania klubów, członków P. Z. N., nie będących oddziałami P. T. T. Wyjaśnić tu należy, że P. Z. N. jest jedynym związkiem narciarskim w Polsce, należą zatem do niego też i niepolskie kluby (Wintersport Club des Beskides Verein), z którymi P. T. T. stoi w ostrej walce.

Po zreferowaniu powyższej sprawy przez sekretarza Z. P. T. T. dra Orłowicza oraz delegata P. Z. N. p. Smoluchowskiego, wyjaśnił dr. W. Goetel stanowisko P. T. T. Towarzystwo to, uważając się za jedynego gospodarza gór polskich musi mieć wpływ decydujący na wszelkie przedsięwzięcia inwestycyjne w tym terenie, tak ze względów narodowych, jak i ochrony przyrody.

Uchwałę tą poparło również P. Tow. Krajoznawcze. Wobec powyższego oświadczył przedstawiciel P. Z. N., że Zarząd PZN. nie może brać na siebie odpowiedzialności za przystąpienie do Z. P. T. T. w obecnych warunkach i wstrzymuje się z tem do Walnego Zjazdu Delegatów P. Z. N., który ma się odbyć na Zielone Świątki.

Po przejściu do porządku dziennego, po tej przykłej sprawie wysłuchano sprawozdania z działalności tymczasowego Zarządu poświęconego głównie legalizacji statutu oraz przystąpiono do wyboru prezesa. Jednomyslnie obranym został (na 3 lata) b. wicemarszałek Seimu p. St. Osiecki. Zarząd Z. P. T. T. składa

się z 12 członków, delegowanych przez towarzystwa według zasady proporcjonalności. Weszło weni zatem 5 delegatów P. T. T. z których jeden ma ustąpić na rzecz delegata PZN. w razie przystąpienia tej organizacji. Poza tem delegowało na członków Zarządu: P. T. K. 3 osoby, Automobilklub Polski — 2, zaś pozostałe mniejsze organizacje weszły ze sobą w porozumienie delegując po 1 członku zarządu ze strony Polskiego Touring Klubu i Polskiego Związku Turystycznego oraz po 1 zastępcy ze strony Związku Uzdrowisk i Zdrojowisk i Polskiego Klubu Turystycznego.

Program pracy na przyszłość referował dr. Orłowicz. Program ten przewiduje obok kilku w obecnych warunkach fantastycznie brzmiących projektów, jak uzyskanie indywidualnych żniwek kolejowych dla wszystkich członków Z. P. T. T., uzyskanie ulgowych paszportów dla zbiorowych wycieczek oraz indywidualnie dla 10% członków, tak że bardziej realne poczynania, jak zorganizowanie działu turystycznego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu oraz poparcie projektowanej przez P. T. T. ankiety w sprawie Podhala. Wysłunio też postulat powołania do życia Państwowej Rady Turystycznej oraz rozszerzenie istniejącego referatu turystyki przy M.n. Rob. Publicznych w osobny Urząd Turystyczny z odpowiednio zwiększonymi kredytami.

Obrady zakończono przekazaniem projektu rozdziału kompetencji nowemu Zarządowi, przyczem P. T. T. zgłosiło gotowość wejścia w porozumienie z P. Z. N. Umożliwi to może likwidację zatargu i współpracę obu organizacji dla dobra turystyki i rozwoju Z. P. T. T.

N. D-d.

REORGANIZACJA GIER SPORTOWYCH

Zarówno życie jak i spostrzeżenia organizatorów dowiodły, iż dotychczasowy sposób ujęcia organizacji gier, nie odpowiada chwili.

Uchwalono na posiedzeniu Polskiego Związku Gier Ruchowych, a następnie Związku Związków Sportowych zmianę i to radykalną. Dotyczy ona siedziby związku oraz zakresu prac, jak ich formy.

Dotychczasowa siedziba związku w Katowicach, ma być przeniesiona do Warszawy, w łonie zaś Związku mają powstać autonomiczne sekcje poszczególnych gier, któreby, czuwały nad propagandą, stroną formalną i przepisami powierzonych działów.

Ten sposób ujęcia prac Związku, odmienny od organizacji innych związków, musi być przystosowany do potrzeb popularności gier nie tylko wśród młodzieży klubowej, ale i szkolnej, oraz wszelkich stowarzyszeń wychowawczych jak np. harcerstwo.

To też nielada praca czeka organizatorów nad zbudowaniem planu organizacyjnego, oraz umiejętnego połączenia poszczególnych samodzielnych elewacji.

Projekt i to zdaniem moim najszcześliwszy, i najbardziej przystosowany do potrzeb i celów związku wysunął okręg warszawski który powierzył pracę ogólną komitetowi wykonawczemu, poszczególne gry specjalnym komisiom, powołując oprócz tego referat szkolny kobiecy oraz wydział spraw sędziowskich.

Zarząd związku składa się z członków komitetu wykonawczego oraz delegatów poszczególnych komisji i referatów.

Oczywiście, iż ten projekt wymaga dużego zespołu współpracowników, jednak umiejętny podział pracy pozwoli zainteresować wszystkich pracami związku, bez specjalnego przemęczenia, a zatem zniechęcenia do powierzonych stanowisk.

Projekt wysunięty przez Warszawę zostanie bliżej przez komisję w składzie: kpt. Kurleto, Z. Orłowicz i Konwerski, która po opracowaniu projektów statutu Związku centralnego i okręgowego, przedłoży odpowiednie referaty Walnemu Zebraniu Związku.

Chodzi tu bowiem o rzecz wielką — ruszenie z miejsca tego wspaniałego środka wychowawczego — gier sportowych.

T. C.

Z SEKCJI WIOŚLARSKIEJ A. Z. S. KRAKÓW

Niedawno odbyło się Walne Zgromadzenie Sekcji Wioślarskiej A. Z. S. Kraków pod przewodnictwem prezesa prof. dra W. Goetla. Prof. Goetel imieniem Wydziału złożył sprawozdanie, które wykazało w całej rozciąg-



Cwiczenia kursu narciarskiego poznańskiego studjum w. f.

głości, że sezon ubiegły był bardzo owocny. Aczkolwiek bowiem liczba członków uległa nieznacznemu zmniejszeniu, to jednak dokonano szeregu inwestycji, które służyć będą przez lata następne. Cały budynek klubowy i przystań zostały wielkim nakładem pracy i pieniędzy wyremontowane, w taborze zanotowano poważny nabytek, gdyż zakupiono jedną jedynekę wyścigową w Anglii i trzy łodzie w fabryce F. Staszewski w Warszawie, także i tabor łodzi prywatnych powiększył się o trzy łodzie. Obok hali Sekcji wystawiono w porozumieniu z Sekcją przystań dla młodzieży Szkół średnich i zakupiono z funduszu Kuratorium cztery łodzie. Ruch na przystani szkolnej zostanie zaprowadzony z początkiem wiosny pod kierunkiem instruktorów Sekcji. Na rok przyszły Sekcja planuje dalsze powiększenie taboru i to tak sportowo-wyścigowego jak i turystycznego. W tych dniach ma nastąpić zamówienie na czwórkę wyścigową w jednej ze światowej sławy fabryk. Z dorobku sportowego zanotować trzeba przede wszystkim: międzynarodowe zwycięstwo w Gdańsku, zdobycie powtórne mistrzostwa Polski na jedynekach, zwycięstwo w biegach — o puchar Ligi Morskiej i Riecznej w Warszawie i puchar Ministerstwa Oświaty w Bydgoszczy oraz zajęcie drugiego miejsca w Mistrzostwie Confederation Internationale des Etudiants w biegu jedynek. Wszystkie te sukcesy odniósł Kol. Wł. Długoszewski. Poza tym Sekcja rozporządza do brym narybkiem, który obecnie rozpoczął trening zimowy polegający na gimnastyce, grach i biegach naprzelaj. W związku z tem zorganizowano w porozumieniu z innymi klubami krakowskimi Komisję wioślarskiego Przygotowania Olimpijskiego, która już intensywnie przystąpiła do pracy, celem przygotowania tak zakwalifikowanego do regat olimpijskich przez PZTW. Długoszewskiego, jak i szeregu młodych wioślarzy. Z działalności turystycznej zanotować wypada szereg wycieczek w okolice Krakowa aż od ujścia Soły do Wisły. Wycieczek krótszych i dalszych było 271, na ogólną liczbę wyjazdów 1460. Członków Sekcja liczyła 116, przeważnie młodzieży akademickiej i szkolnej. Z liczby tej korzystało 109 osób z taboru Sekcji, przebywając w ciągu sezonu 34757 km, największą ilością kilometrów wykazał się kol. Wł. Długoszewski, a mianowicie: 2364 km., pierwszą wśród pań była Dr. Irena Popielówna z 663 km. Łodzie przebyły 13405 km.

Po udzieleniu Wydziałowi absolutorium przez aklamację, odbyły się wybory w rezultacie których zarząd na rok 1928 przedstawia się jak następuje: prezes: Prof. Dr. Walery Goetel, wiceprezesi: Stanisław Fächer, Dr. Władysław Anczyz, sekretarz, Naczelnik Przystani i Kierownik Sportowy: Włodzimierz Długoszewski, Kierownik turystyczny: Tadeusz Bocheński, Skarbnik: Dr. Irena Popielówna, gospodarz przystani: Antoni Bogdanowicz, Delegat do PZTW: Maksymilian Sporny, członkowie Wydziału: Ludwik Leszko, Eugenja Chomińska, Adam Zańczak i Władysław Góral.

Z SEKCJI NARCIARSKIEJ A. Z. S. KRAKÓW

Sekcja narciarska AZS-Krakowskiego rozwinęła w b. sezonie ożywioną działalność. Nowoobрани w grudniu „wydział pracy” wziął się

żywo do zorganizowania przede wszystkim kursów narciarskich. Dotychczas urządzono 2 kursy: 1 w Zakopanem w dniach 26 — 31 grudnia zgromadził 50 uczestników, 2-gi w Krakowie — ok. 30 uczestników. Świeżo ogłoszono kurs III-ci w Krakowie, korzystając z świeżych opadów i znakomitych terenów w najbliższej okolicy miasta. Działalność turystyczna rozwija się doskonale. W każdą niedzielę i święto wyruszają zbiorowe wycieczki AZS-u w Beskidy zachodnie, czy Gorce, — nie mówiąc o wycieczkach w najbliższe okolice, jak Bielany, Ojców i inne. — Zawodników natomiast liczy krak. AZS. niezbyt wielu. — Przyczyną niemożności wyjazdu na dłuższy trening i brak odpowiednich sił w Krakowie. — Nie zaniebujając jednak i tej dziedziny narciarstwa, urządza Sekcja Narciarska AZS w najbliższych dniach zawody pod Krakowem. — Szczegółowy program zostanie podany w swoim czasie. Zawody odbędą się na wspaniałych terenach Wolskiego lasu.

Z KL. SP. HAKOAH W WARSZAWIE

W niedzielę dn. 12 lutego r. b. odbyło się doroczne walne zebranie sekcji piłki nożnej K. S. Hakoah w Warszawie.

Na kierownika wybrano ponownie p. Mieczysława Aleksandrowicza, vice kierownikiem wybrano p. A. Zylbermana, na sekretarza p. E. Skowronka.

Z ważniejszych uchwał należy wymienić wybór komisji boiskowej, w skład której weszli: Aleksandrowicz, Frydman I i Wołowicz.

KOMUNIKAT Nr. 26

POL. ZW. LEKKOATLETYCZNEGO;

W myśl § 13, pkt. g Statutu zawieszają się aż do czasu uiszczenia opłat członkowskich następujące kluby z pozbawieniem ich zgodnie z § 21 Statutu prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu PZLA.:

w Okręgu Warszawskim: 1) Warszawski Klub Sportowy, 2) T. S. Ruch, 3) K. S. Promień, 4) K. S. Sarmata, 5) Sokół, Włocławek; w Okręgu Poznańskim: 1) T. S. Unia, Poznań, 2) K. S. Pogoń, Poznań, 3) W. K. S. 70 p. p. Pleszew;

w Okręgu Łódzkim: 1) K. S. Union, 2) W. K. S. Łódź, 3) Z. K. S. Hasmona, 4) Sokół, Kalisz, 5) Koło Młodz. Sokół, Piotrków, 6) T. S. Warta, 7) Sokół III, Łódź, 8) Związek Strzelecki, Łódź, 9) Kaliski Z. K. Gimn. Sport., 10) K. S. Burza, 11) Świetlica Niższ. Funkc. P. P., 12) K. S. Związku Urzęd. Kolejow., 13) Harc. K. S., Łódź;

w Okręgu Krakowskim: 1) Bielitz Bialaer S. V., 2) K. S. Cracovia, 3) T. S. Jutrzenka, 4) Z. T. S. Makabi, 5) T. G. Sokół II, 6) T. S. Wisła, 7) AZS., Kraków, 8) K. S. Tarnovia; w Okręgu Lwowskim: 1) L. K. S. Czarni, 2) AZS., Lwów, 3) Z. K. S. Hasmona, 4) L. K. S. Lechia, 5) Czuwaj, Przemyśl, 6) Sokół II, Orleń, 7) P. K. S. Janina, 8) Sokół, Złoczów, 9) W. K. S. Legja, Przemyśl, 10) Sokół, Jarosław, 11) Sokół, Macierz, 12) Korpus Kadetów Nr. 1;

w Okręgu Wileńskim: 1) K. S. 1 p. p. leg., 2) Z. A. K. S.;

w Okręgu Lubelskim: 1) W. K. S. Lublin, 2) K. S. Lublinianka;

w Okręgu Górnośląskim: 1) Roździeń, Szopienice, 2) Diana, Katowice, 3) K. S. O. 6 Mysłowice, 4) Katowice 06, 5) K. S. Orzeł, Węlnowice, 6) K. S. O. 7 Siemianowice, 7) K. S. Ruch, 8) Bar-Kochba, Katowice, 9) Kolejowy K. S. Katowice, 10) K. S. Amatorski, Król. Huta, 11) K. S. Naprzód, Lipiny, 12) K. S. 22, Mała Dąbrówka, 13) K. S. Policyjny, Katowice, 14) Sokół II, Katowice, 15) Sokół, Siemianowice, 16) Sokół, Mikołów, 17) Sokół, Piekary, 18) Sokół Szarlej, 19) Sokół, Kamień, 20) Sokół, Brzozowice, 21) Sokół, Brzeziny, 22) Sokół I, Katowice, 23) K. S. Iskra, Siemianowice, 24) Sokół, Zory, 25) H. K. S., Katowice, 26) Sokół, Bogucice, 27) Sokół, Mała Dąbrówka, 28) K. S. Odra, Miasteczko.

2. Przeniesiono następujące kluby:

w Okręgu Warszawskim: 1) W. K. S. Legja z kl. C do B, 2) Policyjne Koło z kl. C do B, 3) Sokół IV, Dynasy z kl. C do B, 4) Sokół I z kl. A do B;

w Okręgu Wileńskim: 1) K. S. 3 p. sap. z kl. B do A, 2) Strzelec z kl. C do B.

Na przyszłość przy wnioskach o zmianę klasyfikacji klubów — Okręgi winny podawać swoje motywy, uzasadniające wnioski.

3. Zatwierdza się następujący rekord: rzut oszczepem — 57,72 m. — Smakulski — L. K. S. Pogoń — 12 VI 27 — Lwów.

4. Wzywa się Okręgowe Kolegia Sędz. resp. Zarządy Okręgów do nadsyłania legitymacji sędziowskich do prolongaty na rok 1928. Termin prolongaty upływa z dniem 29 lutego 1928 r.

5. Wyjaśnia się, że pod pojęciem „organizacji sportowej” w rozumieniu pkt. m, interpretacji Statutu Amatora (Komunikat 25) uważać należy P. Z. L. A. i Okręgowy OZLA.

6. Prostuje się mylnie podane w pkt. 1 Komunikatu Nr. 23 terminy zawodów, a mianowicie: Dziesięciobój męski 29 i 30 września, Pięciobój Kobiecy 30 września, Maraton 30 września.

7. Mianowano sędziami lekkoatletycznymi: a) międzynarodowemi: pp. Tadeusza Kuchara, Jana Wiśniewskiego, Feliksa Weintala, prof. Tadeusza Dregiewicza, Stanisława Frenkla i Zenona Paruszewskiego;

b) związkowemi: pp. Helenę Woynarowską, Stefana Szelestowskiego, Tadeusza Kawałca, Antoniego Rzepkę, Zygmunta Ruckera, kpt. Marjana Kurlito, Kazimierza Karolezaka, Antoniego Oske, Jana Dawidzińskiego, Kazimierza Cybulskiego i Władysława Humena;

c) okręgowemi: pp. Marjana Krawczyka, Juliana Kozłowskiego, Józefa Hericha, Henryka Am Ende, Józefa Hajkowskiego, Władysława Koziełta, Jana Piechotę, por. Schlichtingera, por. Nycza, Marię Kwolekównę i Witolda Tarasiewicza.

8. W myśl § 5, pkt. c Regulaminu Grupy Olimpijskiej, kierownik Grupy udzielił **napomnienia** por. Wincentemu Frysztynowi i por. Józefowi Baranowi za nieprzebranie deklaracji olimpijskiej.

9. Poleca się Okręgowym Związkom Lekkoatletycznym zorganizowanie stałej opieki lekarskiej nad zawodnikami z grupy olimpijskiej.

Nr 6 STADJONU POTRZEBNY Z 1927-go ROKU

KTO DOSTARCZY — OTRZYMA KWARTALNĄ PRENUMERATĘ NASZEGO PISMA

ADMINISTRACJA



Walne Zebranie Polsk. Zw. Lawn-Tenisowego.

WALNE ZEBRANIE ZW. GIER SPORTOWYCH.

Dn. 19 b. m. odbyło się zebranie P. Z. G. R. w Warszawie przy udziale delegatów z Katowic, Krakowa, Łodzi i Warszawy.

Zebranie zaszczyliła swą obecnością p. Prażmowska, jako przedstawicielka Państw. Urzędu Wych. Fizycz. P. W.

Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej pracy Związku i scharakteryzowaniu obecnej sytuacji przez p. Żuławskiego poszczególne delegaci zreferowali organizację i dotychczasowe zdobycze osiągnięte na swych terenach pracy.

Ze wszystkich złożonych informacji, okazało się, iż najsprawniejszą i najbardziej zorganizowaną instytucją terenową jest Warszawa. Pozostałe miasta bądź też ośrodki posiadały coś przedtem jak Łódź, nie miało to jednak charakteru stałej, systematycznej pracy, bądź też jak Śląsk, który pracuje obecnie nad przygotowaniem dużej ilości instruktorów i instruktoerek, opierając swe starania wyłącznie o organizację nauczycielskie.

Uchwalono zniesienie dotychczasowej nazwy Polski Związek Gier Ruchowych na Pol. Zw. Gier Sportowych jako bardziej odpowiadający charakterowi prowadzonych gier.

Przeniesiono siedzibę z Katowic do Warszawy. W projektowanym statucie Związku wprowadzono ujęcie poszczególnych gier w postaci referatów, w łonie zaś okręgowych związków — komisji specjalnych złożonych nie mniej jak z 3 osób.

Następnie uwzględniono potrzebę egzystencji Wydziału Gier i Dyscypliny, Wydziału Spraw Kobietych oraz Wydziału Spraw Sędziowskich.

Ostateczną redakcję statutu przekazano komisji w składzie: Chrapowicki, Muszałówna, Orłowicz.

Postanowiono, że do dn. 15 kwietnia komisja reorganizacyjna opracuje ostatecznie przepisy, podając je do wiadomości okręgów. Ze względów jednak różnej wartości gier ustalono, iż będą one opracowywane w następującej kolejności: koszykówka, siatkówka, hazena, piłka ręczna, szczypiorniak i palant.

Wskutek niezlikwidowania ostatecznego prac Związku i trudności natychmiastowego przeniesienia siedziby do Warszawy uchwalono powołać do życia komisję reorganizacyjną, która po przygotowaniu odpowiednich prac zwoła zwyczajne walne zebranie konstytucyjne do Warszawy.

Do komisji weszli z prowincji: Eyman, Trypta, Żuławski, z Warszawy pp. Olszewska, Chrapowicki, kpt. Kurlito, Orłowicz i Zieleniewski.

WALNE ZEBRANIE K. S. ORZEŁ.

Na Zebraniu Walnem Członków ruchliwego K. S. „Orzeł” wybrano następujący Zarząd:

Przewodniczący p. Łatowiec Stanisław (ponownie); zastępcy — pp. Mikołajewski i Górka; sekretarz — p. Senkiewicz; skarbnik — p. Kowalewski; gospodarz — p. Pawłowski; bibliotekarz — Sielecki; członkowie Zarządu — p. Czernow L. i Gogłóż.

Z POL. ZW. PIŁKI NOŻNEJ.

Do Zarządu P. Z. P. N-u kooptowano D-ra Filipka na sekretarza i p. Feję na kierownika biura.

Zarząd po przejęciu agend i aktów danego PZPN-u z Krakowa, rozpoczął już pracę, czyniąc przedewszystkiem od zorganizowania okręgów na podstawie przepisów ustalonych na wspólnych pojedynczych konferencjach b. PZPN-u i b. Ligi, a przyjętych i uchwalonych przez Konstytucyjne Walne Zgromadzenie w dn. 15 stycznia b. r.

Odnosne instrukcje zostały poszczególnym okręgom rozesłane i we większej części okręgów nowe O. Z. P. N. już rozpoczęły swą działalność. Biura PZPN-u mieszczą się przy ul. Ossolińskich 8. Godziny urzędowe są następujące: 9.30 — 14 i 17 — 19.

KOBIECY REFERAT GIER SPORTOWYCH.

Na pierwszym zebraniu referatu kobiecego Warsz. Okr. Zw. Gier Sportowych zawiązano związek hazeny i związek piłki ręcznej. Do komisji hazeny weszły pp. Smidówna, Brzozowska i Szawińska, a do komisji piłki ręcznej — pp. Lisowska, Gorazdowska i Ter-Gazarówna. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach p. Z. Orłowicza.

W r. bież. rozegrane zostaną mistrzostwa stolicy w hazenie i piłce ręcznej z udziałem klubów Warszawy, Mińska Mazowieckiego, Siedlec i Łomży. Zawody rozpoczną się 1 kwietnia, przyczem po ukończeniu mistrzostw pierwsze sześć klubów utworzy klasę A, następne 12 — klasę B, a reszta — klasę C.

KOBIECY KONGRES SPORTOWY.

Na podstawie uchwały II polskiego Kongresu Sportowego specjalna komisja utworzona przez ZZ, przystąpiła do organizacji I Kongresu dla spraw Sportu i Wychowania Fizycznego Kobiet. Termin kongresu wyznaczono na 14 i 15 kwietnia

WALNE ZEBRANIE P. Z. L. A.

W niedzielę odbyło się walne zebranie PZLA przy udziale delegatów wszystkich dziewięciu okręgów.

Przewodniczył początkowo mjr. Engel, a następnie: kpt. Misiński imieniem zarządu, p. Wiśniewski imieniem komisji sportowej, p. Weintal — sprawozdanie kasowe i p. Paruszewski — imieniem kolegium sędziów.

Absolutorjum ustępującemu zarządowi udzielono przez akklamację.

Wybory dały następujące wyniki: prezes — kpt. Misiński, wiceprezes — mjr. Szkolnikowski, członkowie: mjr. Glabisz, Blachier, Paruszewski, Weintal, Frenkiel, Wiśniewski, kpt. Sztarba, kpt. Kobos, Miłobędzka i dr. Szweczykowski. Delegaci na walne zebranie ZZ — p. Wiśniewski, Weintal i Sterba.

Skład komisji sportowej ustalony będzie na najbliższym zebraniu zarządu.

Następnie przeprowadzono szereg poprawek regulaminowych i statutowych.

Z ważniejszych uchwał, powziętych na Walnem Zebraniu należy wymienić następujące:

1) na wniosek WILÓZLA postanowiono na przeciąg lat 20 zobowiązać zawodników do startowania jedynie w barwach tych klubów, które mają swoją siedzibę w Okręgu, gdzie dany zawodnik stale zamieszkuje, za wyjątkiem zawodników, którzy zmieniają miejsce zamieszkania z racji studiów, lub powinności wojskowej. Dla zawodników, którzy przed 26 listopada 1927 r. startowali w klubie, znajdującym się poza Okręgiem ich zamieszkania, również uchwalono wyjątek.

2) Uchwalono nowy wzór zgłoszeń zawodników do P. Z. L. A. zobowiązując kluby do zgłoszenia swoich zawodników do dnia 1-go kwietnia b. r. i zezwalając zawodnikom na startowanie do zawodów bez legitymacji zawodniczych do 1-go maja b. r.

3) Postanowiono oddać urządzać zawody główne o Mistrzostwo Polski tylko na bieżniach sześciotorowych, czyniąc w tym razie wyjątek dla Krakowa, organizującego zawody o Mistrzostwo Polski dla Pań.

Pozatem powiększono kompetencje Komisji Rewizyjnej, przeniesiono WKS Legia z klasy „B” do „A”, oraz postanowiono, na wniosek WOZLA zapewnić zawodnikom grupy olimpijskiej opiekę lekarską tylko na boisku i tylko w drobnych wypadkach, w razie zaś trwałej choroby kosztu leczenia ponosi sam zawodnik. Każdy zawodnik, należący do grupy olimpijskiej musi być ubezpieczony. Zarząd PZLA ma się zwrócić do PKIO z prośbą o ubezpieczenie zawodników grupy olimpijskiej.

Z CAŁEGO ŚWIATA

PIŁKA NOŻNA.

W Wiedniu dn. 19 b. m. odbyły się mecze następujące: Simering — Rapid 3:1, Austria — Hakoach 0:0, FAC — Vienna 5:3, Wacker — BAC 5:3.

W Pradze w dn. 19 b. m. Sparta — Vrsovice 4:3, Slavia — Teplitzer F. K. 2:1.

W Budapeszcie w dn. 19 b. m. Hungaria — III Ker. 7:2, FTC — Vasas 3:1, Neuvreli — Bockai 2:1, Ujpesti — Kispesti 4:2, Sabaria — Attila 3:1, Bastia — 33 FC. 2:2.

W Anglii odbyły się dn. 18 b. m. dalsze rozgrywki o puchar: Manchester Un. — Birungham 1:0, Wednesday — Sheffield 1:1, Arsenal — Aston Villa 4:1, Tottenham — Leicester 3:0, Stoke — Manchester City 1:0, Huddersfield — Middlesbrough 4:0, Blackburn — Post Yale 2:1, Notts Forest — Cardiff 2:1.

W Ameryce na zawodach w hali Lloyd Hahn przebiegł 1 milę w czasie 4:17. Skok w wyż wygrał Burg (190 cm) przed Osbornem (188 cm.).

Irlandia pokonała Belgię 4:2.

Hungaria zwyciężyła Wienne 4:3.

Urugwaj przysłała na Olimpiadę 32 graczy, a wśród nich wszystkich niemal uczestników Igrzysk z roku 1924-go.

W Pradze Sparta pokonała Teplitzer F. K. w stos. 3:1, zaś Slavia zwyciężyła Cechie Karlin 7:2.

W Wiedniu wyniki mistrzostw były następujące: Admira — Rapid 3:1, Wacker — Simering 4:1, Hakoach — BAC 1:1, FAC — Austria 1:0, Hertha — WAC 3:0.

BOKS.

Carpentier zamierza wrócić na ring i jeszcze w sezonie bieżącym weźmie udział w szeregu spotkań zagranicą.

PŁYWANIE.

Panna M. Morelius pobiła rekord światowy w pływaniu 100 mtr. stylem dowolnym osiągając wspaniały czas 1:08.4.

Peltzer został pokonany przez Spencera w biegu 440 jardów (402.3 mtr.). Czas Spencera 50.2.

LEKKA ATLETYKA.

Beddan wygrał mistrzostwo Paryża w biegu na przelaj.



Sonja Henie — mistrzyni Olimpijska.

Kobiece biegi na przelaj we Francji i Belgji przynoszą stale zwycięstwo niepokonanej zawodniczce belgijskiej Desgrande.

TENNIS.

Francja pokonała w Melbourne Australię w stosunku 6:3. Ostatniego dnia Borotra uległ Crawfordowi 1:6 4:6.

Najlepszym graczem USA na r. 1927 jest Tilden przed Hunterem, Lottem i Alouzem. Z pań — Wills przed Mallory i Chapin.

Burelet wygrał mistrzostwo Francji na Kortach krytych, bijąc Laudry'ego. Finał pań wygrała Deve.

Tur.iej w Cann.s wygrał Kehrling, a w konkurencji kobiecej — miss Ryan.

KOLARSTWO.

Grassin zwyciężył w meczu godzinny za prowadzeniem motorów bijąc Linarta tylko o 5 mtr.

Mecz z dwóch startów Raynaud — Linari wygrał pierwszy n 5 mtr. osiągając na 10 klm. czas 13:19.8.

grał pierwszy o 5 mtr. osiągając na 10 klm. czas bieg parami przed parą Letourneur — Broccardo.

Vertua pokonał w meczu motocyklistów Herkuleynsa.

SPROSTOWANIE.

Do poprzedniego numeru, do artykułu p. t. „Dotychczasowy plan zbiórki na Fundusz” wkradł się błąd. Mianowicie suma uzyskana ze zbiórki na Fundusz do dn. 1 lutego r. b. wynosi 2.318 zł. 52 gr., a nie jak mylnie wydrukowano — 2.381 zł. 52 gr.

GRY SPORTOWE

MISTRZOSTWA WARSZAWY W SIATKÓWCE.

W czwartym z kolei dniu mistrzostw, rozegranych w niedzielę rano w sali Rontalerów najciekawszym spotkaniem był mecz AZS. — Polonia. AZS. grał o całe niebo lepiej niż tydzień temu z Victorią, to też Polonia musiała wyłożyć wszystkie swoje siły, aby przechylić zwycięstwo na swoją stronę. W pierwszej partii wygrywają akademicy 15:12, w drugiej natomiast Polonia, wykorzystawszy wszystkie walory psychiczne i fizyczne swych graczy zwycięża do 10, i wygrywa mecz 27:25.

Pozatem grały o mistrzostwo YMCA. — Zieloni 30:8 (15:8) i Victoria — Varsovia 30:6 (15:3).

Wreszcie spotkanie towarzyskie Uniwersytet — gimn. Żuchowski wygrał zdecydowanie uczniowie 30:16 (15:8).

Stan mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Polonia 4 gry — 4 zwycięstwa, 2) YMCA. 3 gr. — 3 zw., 4 WKS. 3 gr. — 2 zw., 4) Victoria 4 gr. — 2 zw., 5) AZS. 3 gr. — 1 zw., 6) Varsovia 3 gr. — 3 porażki, 7) Zieloni 4 gr. — 4 por.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH OŚRODKA W. F.

Turniej powyższy można śmiało uważać za ukoronowanie dotychczasowego rozwoju gier sportowych na terenie Warszawy. Znakomita sala, wielka ilość zgłoszonych drużyn (do siatkówki 9, koszykówki 12 i haseł 5) oraz wysoki ich poziom sportowy doskonała organizacja, wszystko to stawia go na czele najlepszych imprez tego rodzaju w stolicy i w ogóle w kraju. Zasluga zaś to jest kierownictwa Ośrodka, kpt. Grossa i jego pomocnika, wachm. Szelestowskiego.

Po wyeliminowaniu słabej Varsovi oraz Victorii, pozbawionej dwóch najlepszych graczy Boronia i Rychtera, drużyna piłki siatkowej Polonii spotkała się w półfinale z YMCA I, która pokonała Skrę i WKS. Parę pierwszych minut gra była nerwowa i chaotyczna, jednakże po pewnym czasie się uspokoiła i stała się naprawdę pierwszorzędną. Spotkanie wygrała Polonia czysto 30:22, kwalifikując się przez to do finału. Drugim finalistą był AZS., który na pierwsze rozgrywki z YMCA. II i Orłem wystawił II-gą drużynę, a do finału wszedł bez walki przez losowanie. Polonia początkowo

prowadziła aż 11:0, wygrywając partię 15:6. W drugiej szła nabytym rozpędem aż do zdobycia 8 punktów, niezbędnych do zwycięstwa, poczem opadła na siłach. Rezultat ostateczny 24:21 dla Polonii.

W finale haseł spotkały się: AZS., wyeliminowawszy Warszawiankę 7:1, i Polonia — Skrę 11:0. Mecz powyższy, wygrany przez Polonię w stosunku 8:6, wykazał znakomitą grę obu zespołów i wielki postęp pod względem technicznym i kombinacyjnym.

O wielkim wyróżnieniu klasy obu drużyn świadczy fakt, że decydujące o zwycięstwie dwie bramki padły dopiero w dogrywce.

Do półfinałów koszykówki zakwalifikowały się: Polonia, pobijwszy YMCA. II (37:8) i Koro-

nę (21:9), Varsovia I, wyeliminowawszy Strzelca (26:2) i Varsovię II (16:2), wreszcie AZS. II, bijąc Orła (39:0) i — co było największą sensacją turnieju — YMCA I (13:4), która przedtem zwyciężyła AZS I (10:6). Wylosowano mecz Varsovia — Polonia, który wygrali harcerze 13:10 i zakwalifikowali się do finałowej walki z AZS. II. Tymczasem, na protest YMCA., wobec pewnych nieformalności popełnionych przy zgłoszeniu AZS. II, został on zdyskwalifikowany, tak, że ostatecznie o pierwsze miejsce walczyli YMCA. I i Varsovia. Zwycięstwo 15:9 odniesione przez Varsovię, u której brutalność w grze doszła do niesłychanej perfekcji, trzeba jednak przyznać było, zupełnie zasłużone.

TYDZIEŃ PIŁKARSKI.

WARSZAWA.

Warszawianka — Bar-Kochba 12:0 (6:0).

W niezbyt odpowiednich warunkach atmosferycznych na boisku, które przedstawiało obraz nędzy i rozpacz, odbył się w niedzielę ubiegłą pierwszy poważniejszy mecz w sezonie pomiędzy Warszawianką, a B-klasową Bar-Kochbą.

Jtrzenka — Ascola 3:1 (3:1).

Polonia II — Warszawianka II 7:0 3:0).

KRAKÓW.

Sparta — Wisła 1:15 (1:8).

W niedzielę mistrz Ligi, wystąpił po raz pierwszy oficjalnie, sprawiając „łanie” A-klasowej Sparcie. Przez cały czas zawodów przynajmniej przewaga Wisły, która wystąpiła z 3-ma rezerwowymi. Głównym zdobywcą bramek był „król strzelców” Reymann I. — 8, następnie Reymann III — 5, oraz Adamek i Bator po 1. Przypuszczam, że bramkarz Sparty, nie może narzekać po tych zawodach na brak „trenngu”. Publiczności mimo fatalnej pogody około 400 osób.

Sędziował p. Seidner.

POZNAŃ.

Pogoń — Legia 6:1 (1:0).

Boisko wbrew wszelkim oczekiwaniom okazało się dość dobre.

Porażka „Legji” w tym stosunku jest troszeczkę niezasłużoną, była ona bowiem drużyną technicznie bezwarunkowo lepszą — cóż, kiedy, zabrakło jej tchu pod bramką!

Sędziował p. Brzeziński.

GÓRNY ŚLĄSK.

W niedzielę rozegrane zostały na terenie Górnego Śląska następujące imprezy piłkarskie. 1 FC — Naprzód (Lipiny) 9:3 (5:1). Bramki dla „ligowców” zdobyli Kozok (3), Görlitz (2), Jozke (2), Geisler (2).

Śląsk (Świętochłowice) — Pogoń (Katowice) 2:4 (2:3).

Naprzód (Załęże) — Zjedn. Przyj. Sportu (Król. Huta) 3:2.

Odra (Szarlej) — Kolejny K. S. (Katowice) 2:1 (0:1).

1 KS Tarnowskie Góry — Powstaniec (Król. Huta) 8:1 (5:1).



*Chcesz zwycięstw —
złóż ofiarę na Fundusz
Olimpijski. Oto lista
tych, co wcześniej od
Ciebie nadestali składkę:*

LISTA Nr 11

SKŁADEK NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Poprzedn. zebr. 2674.66 zł.

Państwowe Semin. Naucz.—	
Chelm	13.36 zł.
I Państw. Gimn. Męskie—	
Stanisławów	25.60 zł.
Hufiec szkolny gimn. im. Ko-	
nopnickiej — Włocławek .	30.00 zł.
Zbrane na walnym zebraniu	
H. K. S. Varsovia	31.00 zł.
Pow. Kom. P. W. i W. F.—	
Kolno	10.00 zł.
II Żyrardowska druż. harc..	
im. Traugutta	2.00 zł.
Państw. Sem. Naucz.—Tar-	
nowskie Góry	26.50 zł.
Zbrane na zawodach szkol-	
nych w Taru. Górach . .	35.50 zł.
Red. „Echa Szkolnego”, cza-	
sopisma uczn. gimn. im.	
T. Kościuszki—Łomża . .	14.00 zł.
Klasa V w Rokitnie (nade-	
stane poprzednio, lecz nie-	
wydrukowane z powodu	
niewymienienia przeznac.	3.25 zł.
Klasa VII Szk. w Rokitnie	1.40 zł.
Klasa gimn. w Czortkowie	1.34 zł.
Razem	2868.61 zł.

Składki należy wpłacać na konto PKO
Nr 74-98 lub w Redakcji „Stadjonu”
Warszawa, Senatorska 29 Gal. Luxemb.

Na czekach prosimy zaznaczać:
„Na Fundusz Olimpijski”.



Uczestnicy turnieju.



Moment meczu Warszawianka — Bar-Kochba.

*Tym prenumeratorom, którzy nie uiszczą należności do dnia 1 kwietnia r. b.
wysyłka Stadjonu będzie wstrzymana.*

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



ZĘBY ZDROWE I BIAŁE ZACHOWASZ
RĘCE UŻYWAJĄC ZNANE PROSZKI
PRYSZCZE UDELIKATNIA I CHRONI OD
POT PIERZCHNIENIA I ODZIEBIENIA
RAK, NÓG I PACH
SZYBKO USUWA

AGATOL I MENTOLIN
KREM LANOLINOWY
KREM VENUS

LISZAJE I PIEGI USUWA ZNAKOMITY
MASAŻE USKUTECZNIAJ UŻYWAJĄC
PRIMAVERA GOLD CREAM

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE TYLKO WYROBY

LABORATORJUM

ST. GÓRSKI

WARSZAWA, LESZNO 12.

WIOŚLARSKIE
ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
PÓLWYŚCIGOWE

STOCZNIA ŁODZI

„NAVICULA“

WARSZAWA, KAROLKOWA 26
TEL. 303-05



Cena STADJONU 50 gr.

NAJLEPSZE W ŚWIECIE
SZWEDSKIE
STAŁOWE KOLCE
DO PANTOFELI
LEKKOATLETYCZNYCH

WSPANIAŁA OKAZJA
DLA POLSKICH FABRYK
DOSTAWA BEZPOŚREDNIA.

BULTFABRIKEN-HALLSTAHAMMAR
SZWECJA

PORAZ PIERWSZY W POLSCE
SZWEDSKIE OLIMPIJSKIE
PANTOFLE LEKKO-ATLETYCZNE

UŻYWANE PRZEZ WIELU SŁAW-
NYCH REKORDZISTÓW, JAK WIDE,
HOFF, LINDSTROEM, PETERSEN i in.

SZEREG REKORDÓW ŚWIATOWYCH
I WSZYSTKIE REKORDY SZWEDSKIE POBITE

KĄŻDY LEKKOATLETA POLSKI
MA NIEBYWAŁĄ OKAZJĘ DO POPRAWIENIA WYNIKÓW

MEDALE — PLAKIETY
ZNAKI KLUBOWE

DO WSZYSTKICH GAŁĘZI SPORTU
CENY POZA WSZELKĄ KONKU-
RENCJĄ. PROSPEKTY W POLSKIM
TEKŚCIE SA DO DYSPOZYCJI.

SZUKAMY FACHOWYCH AGENTÓW W CAŁEJ POLSCE

NASZA FIRMA JEST
JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH W SKANDYNAWJI

MEDALS & SPORTFIRMA

THORWALD NORLING — MALMOE 7 — SZWECJA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luxemburga (ul. Senatorska Nr. 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. Nr 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1 strona	Zł 360.—
1/2 "	Zł 200.—
1/3 "	Zł 135.—
1/4 "	Zł 100.—
1/8 "	Zł 60.—
1/16 "	Zł 30.—

Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Redaktor i wydawca: Mieczysław Majcher.

Redaktor naczelny: Kpt. Jerzy Misiński.

Redaktor przyjmuje od godz. 17 — 19. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Tłoczono w Druk. M. S. Wojsk.